



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Rok założenia 1840

nr 228 (13521)

Czwartek, 26 listopada 1998 r.

cena 1 Lt

DZIŚ W NUMERZE:

Dymisja ministra transportu - str. 1, 3.
Bank zwróci pobrane odsetki - str. 2.

Nowa sala w kinie „Lietuva” - str. 3.

Komu służą samorządy - str. 3.

Dziś rocznica śmierci A. Mickiewicza - str. 4.

Gazeta Harcerska - str. 5-8.

Sport - str. 9.
Co słysząc na świecie? - str. 10.

POLSKA LINIA LOTNICZA - POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:
Athens,
New York,
Chicago,
Los Angeles,
Pekin,
Istambul,
Tel Aviv.

Wilno, tel. 73-90-20.
(Zam. 359)

WM

ZNAD WILNI
73.54/103.8 FM



Na skraju kryzysu

Po dymisji ministra transportu Algisa Žvaliauskasa, który jest oskarżany o nadużycie stanowiska służbowego, Litwa stoi w obliczu zagrożenia dymisji rządu.

Žvaliauskas podał się do dymisji na żądanie prezydenta Valdas Adamkus. Prezydent zażądał jej po posiedzeniu Głównej Komisji Etyki Służbowej, która uznała, że minister przekroczył swoje kompetencje udając się wynajętym samolotem na polowanie do Szwecji.

Minister tłumaczył się, że do Szwecji udał się w celu „omówienia ważnych spraw transportowych”. Po zakończeniu rozmów gospodarze zaprosili ich na polowanie. Komisja nie przyjęła wyjaśnień ministra.

(Dokończenie na str. 3)

24 kwestie na 24 sesji

To naprawdę sprawa przypadku, że na kolejnej sesji Rady Miejskiej były omawiane 24 kwestie. Był to więc bardzo pracowity dzień, albowiem pod dyskusję, obrady, na zatwierdzenie, trafiały sprawy bardzo różnorodne - tak zresztą jak życie całego organizmu miejskiego.

Mówiono więc i o łaźniach, a konkretnie o taryfach ZSA „Pylimo pirtis” i o potrzebie założenia

funduszu na rzecz odnowy Starówki wileńskiej i o usługach socjalnych świadczonych w domu i in. Zgłoszono też projekty zwrotu gmachów przy ul. Valancziaus 3, jak też przy ul. Jakšto 26 dla biskupstwa wileńskiego.

Poruszono też kwestie opłat za zagospodarowanie na cmentarzach kwater rodzinnych. Do wielu z tych kwestii powrócimy w osobnych relacjach.

H. G.

Higiena w miejskich jadalniach

Masz apetyt na... salmonellozę?

Pomiędzy dzisiaj temat cen w miejskich kawiarniach i restauracjach. Nie mówimy też o wystroju wnętrza i poziomie obsługi. Czy zawsze, konsumując artystycznie ułożone przysmaki, możemy być pewni, że nie czynimy szkody swojemu żołądkowi, czy nie sprawimy sobie dyzenterii, salmonellozy,

zapałania wątroby czy zakażenia jeli?

„Sytuacja dotycząca zachorowalności na choroby zakaźne układu trawiennego w tym roku się ustabilizowała. Mimo to, w skali całego kraju, w Wilnie zachorowalność na salmonellozę jest najwyższa, nieco zmniejszyła się liczba przypadków dyzenterii” - stwierdził na wczorajszej konferencji pt. „Czy jesteśmy bezpieczni, gdy spożyjemy posiłek w publicznej jadalni?” zastępca dyrektora Wileńskiego Ośrodka Zdrowia Społecznego lekarz S. Tarbunas.

Jak się okazało, litewskie przetwórstwo warzyw i owoców jest nie na poziomie, konserwowane produkty bardzo często nie odpowiadają ustalonym normom.

(Dokończenie na str. 2)

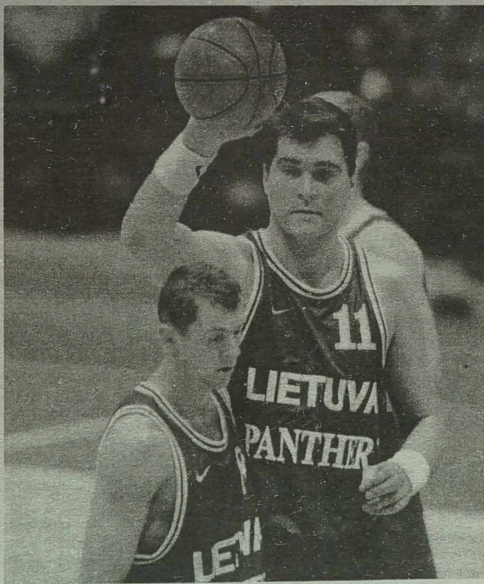
Litwa rozgromiła lidera stawki

Reprezentacja Litwy koszykarzy rozgromiła na wyjeździe wynikiem 87:57 drużynę narodową Bośni i Hercegowiny, lidera grupy D eliminacji do mistrzostw Europy, które odbędą się w przyszłym roku w Francji. Było to spotkanie rewanżowe, rozpoczynające drugą turę rozgrywek w grupach. Pierwszy mecz z tym rywalem zakończył się przed rokiem w Wilnie porażką Litwy 66:69.

Pierwszą turę Litwa zakończyła na 3 miejscu w grupie ustępując też Chorwacji. Jednak zwycięstwo z Bośnią i Hercegowiną różnicą w 30 pkt, dobitnie świadczy, iż trzecia lokata w grupie to nie szczyt możliwości litewskich koszykarzy. Wynik mówi sam za siebie. Zwycięstwo na wyjeździe to nie tylko udany rewanż, to też oświadczenie: „litewscy koszykarze nie są chłopcami do bicia”.

Do Bośni reprezentanci Litwy przyjechali w najlepszym składzie, właściwie wyborowym. Na czele ekipy stanął legendarny Arvydas Sabonis, były zawodnik „Žalgirisu”, a obecnie „Portland Trail Blazers” drużyny z najlepszej na świecie zawodowej ligi koszykarzy. Dominacja Litwinów na boisku nie była oczywista od pierwszej do ostatniej minuty spotkania, a na słowa uznania zasługuje każdy litewski koszykarz, który przebywał na boisku.

Jak zwykle perfekcyjnie grał S. Sztombergas. Na pochwałę zasługuje też Jasiukevicius. Nieźle prezentował się G. Einikis. Jednak najlepszym był A. Sabonis,



który niejako dla potwierdzenia swojej światowej klasy zdobył dla drużyny najwięcej - 23 pkt. Z kolei próby rywala zatrzymywania tej „koszykarskiej maszyny” spełzały na niczym, a i wyglądały (delikatnie mówiąc) miernie.

Saulius Sztombergas przed tym meczem powiedział, iż porażka poniesiona w Wilnie była na tyle bezsensowna, że jest nawet nie warta wspomnienia.

Teraz to co innego. Jest z czego się cieszyć i słodzyć rewan-

żowego triumfu z pewnością zneutralizuje niesmak goryczy, która pozostała z pierwszej przegranej potyczki.

Następny mecz drugiej tury reprezentacja Litwy rozegra w Wilnie w sobotę, 28 listopada z Holandią. Z Estonią zaś zmierzy się 2 grudnia.

NA ZDJĘCIU: Arvydas Sabonis - ten, który dla lekcji gry w kosza kadrowiczom Bośni i Hercegowiny.

Foto: „Sporto veidas”.

W DYSKUSJI WEZMĄ UDZIAŁ STUDENCI

W piątek w hotelu „Karolina” studenci ekonomiki i ekonomiczno-praktycznej dyskusować będą na temat gospodarki litewskiej oraz jej integracji z rynkiem europejskim.

Komitet międzynarodowego stowarzyszenia studentów ekonomistów i managerów AIESEC w Kownie, organizując tę konferencję, realizuje swój program „Litwa dziś. Europa jutro”.

W konferencji weźmie udział około 50 litewskich spółek,

(ELTA)

Wielka Brytania

IMMUNITET PINOCHETA NIE UZNANY

Pięćosobowy trybunał Izby Lordów uznał, że b. chilijski dyktator, gen. Augusto Pinochet nie korzysta z immunitetu.

(Czytaj na str. 9)



KALEJDOSKOP AKTUALNOŚCI

Omawiają wybory

W gmachu Sejmu rozpoczęła się trzydniowa konferencja stowarzyszenia kierownictwa wyborczego Europy Środkowej i Wschodniej "Jawność i praworządność procesu wyborczego".

Na posiedzeniach plenarnych konferencji omówione zostaną wybory, przeprowadzone w latach 1997-1998 na Litwie i w innych państwach. W gmachu Sejmu otwarta zostanie wystawa technologii i sprzętu wyborczego.

W tym międzynarodowym forum uczestniczą przedstawiciele 28 krajów.

Zmiany

Na mocy podpisanych przez prezydenta Valdas Adamkusa dekretów zmienione zostały miejsca pracy dwóch sędziów.

Sędzia Poniewieskiego Miejskiego Sądu Dzielnicego Arunas Nevardauskas przeniesiony został do Sądu Dzielnicego rejonu poswolskiego i mianowany jego przewodniczącym. Natomiast były przewodniczący Sądu Dzielnicego rejonu poswolskiego Edmundas Jaras przeniesiony został do Sądu Dzielnicego m. Poniewie-za.

Nominacja nowego ambasadora

Wczoraj prezydent Valdas Adamkus przyjął listy uwierzytelniające nowego ambasadora Korei Płd. na Litwie Kwona Yonga-Mina. Ambasador rezyduje w Kopenhadze.

Przybyły na Litwę dyplomata podczas ceremonii wręczenia listów uwierzytelniających oświadczył, że jest zaurczony pięknem Wilna i serdecznością, z jaką został powitany.

V. Babilus naraził na większe straty

Juozas Olekas, wicestarosta sejmowej frakcji socjaldemokratycznej powiedział, że na temat działalności ministra gospodarki Vincasa Babilusa zebrano jeszcze więcej materiału i że spowodował on większe straty dla budżetu i państwa litewskiego niż minister Alfonsas Sukovskis.

Wpłynęło ponad 2 mln litów

Same tylko grzywny za nielegalny przemysł, przechowywanie, produkcję i sprzedaż alkoholu w tym roku uzupełniły budżet państwowy o 2 mln 258 502 Lt.

Jak poinformowało Ministerstwo Spraw Zagranicznych, od 1 stycznia do 19 listopada funkcjonariusze wykryli i skonfiskowali u naruszczyli 402 tys. 569 litrów spirytusu i napojów alkoholowych. Po sprawdzeniu 27 tys. 579 przedsiębiorstw handlowych wykryli oni 8 tys. 555 naruszeń przepisów handlowych.

Do 20 portów lotniczych

Litewskie spółki lotnicze w tym roku zamierzają przewieźć przeszło 300 tys. pasażerów.

W ciągu ostatnich pięciu lat kosztem pożyczek zagranicznych zmodernizowano sprzęt lotacyjny i nawigacyjny kontroli lotów, zrekonstruowano Lotnisko Wileńskie. Odpowiada dziś on standardom Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego.

Samoloty spółek lotniczych kraju kursują dziś do portów lotniczych 20 państw.

Spocznie w krypcie katedralnej

Wczoraj uroczyste powitanie zostały sprowadzone z Australii szczątki dostojnego duchownego, jednego z założycieli Litewskiej Katolickiej Akademii Nauk i jej kierownika, tłumacza Pisma Świętego na język litewski, arcybiskupa Juozapasa Skvireckasa. 28 grudnia zostaną one pogrzebane w krypcie Archidiatry.

Zmarł A. Sukovskis

Związek Pisarzy Litwy z żalem informuje, że w Rydze, w 88 roku życia zmarł pisarz lotewski, znany tłumacz literatury litewskiej Alfonsas Sukovskis.

Masz apetyt na... salmonellozę?

(Dokończenie ze str. 1)

W minionym roku spośród 7 tys. zbędnych produktów 15 proc. nie odpowiadało normom higieny, najwięcej zastrzeżeń dotyczyło wyrobów cukierniczych, przetworów z mięsa i ryb oraz różnego rodzaju sałatek. Właśnie sałatki, które ostatnio można nabyć również w sklepach, nie odpowiadają normom pod względem zbyt dużej zawartości drożdżystości.

Lekarz B. Aloiseviciene z Wileńskiego Ośrodka Zdrowia Społecznego wymieniła najczęstsze wykroczenia, jakich dopuszczają się właściciele i kierownicy kawiarni i restauracji. Do przygotowania potraw używa się przeterminowanych produktów,

wiele wykroczeń dotyczy nieodpowiedniego przechowywania artykułów. Często pracownicy kuchni lekceważą obowiązkowe badania lekarskie, brakuje środków higieny. Zdarza się, że środków do czyszczenia ubikacji używa się też do zmywania naczyń.

Problemem wielu kawiarni, zwłaszcza tych mniejszych, jest to, że do przygotowania potraw po prostu brakuje miejsca, nie mówiąc już o braku odpowiednich lodówek. Każda kawiarnia za sprawę honoru uważa posiadanie jak największego asortymentu, pojawiają się więc sałatki o dziwnych nazwach i z niemniej dziwnych, często nie pasujących do siebie składnikach. Natomiast do wykroczeń, na myśl

Dziś widzów powita jeszcze jedna sala filmowa, otwarta w największym kinie stolicy - "Lietuvie". Każdego dnia będzie to 6 seansów. Planowane są również nocne.

KOBIETA

WSZYŚKĄ MOŻE

Przed kilku laty wyglądała, że stołeczne kino, te które nie zostały sprywatyzowane, umrą śmiercią naturalną, gdyż sale widowni skowe świeciły pustkami. Wiele kin przekształciło się w sklepy, placówki innego przeznaczenia. "Lietuvie" zagraża również podobny los. I na pewno tak by się stało, gdyby nie pani dyrektorka, czyli Vida Ramaszkienė, kobieta szczupłutka, delikatniutka i nadzwyczaj energiczna. Tej energii i odwagi pozazdrościć mogło by wielu mężczyzn. W tym najtrudniejszym okresie rozpoczęła od... rekonstrukcji największej sali widowiskowej nie tylko w Wilnie, ale na Litwie. Oczywiście, nie obszło się bez kredytu. Było to ogromne ryzyko, bank kredyt na odnowkę kina, do którego mało już kto zaglądał.

Przed kilkoma dniami ta od-

nowiona i stale przepelniona sala obchodziła równo rok istnienia. W tym samym prawie czasie (kilka dni różnicy), odbyło się tu jeszcze jedno wydarzenie - otwarcie nowej sali, czyli "Sali 88".

PODDAJ

TORTURUJ FOTEL

Rozlokowała się w piwnicy, z której wywieziono prawie 360 ton gruzu, śmieci. Dziś trudno wprost w to uwierzyć, kiedy się wchodzi do bardzo przytulnego, wprost kameralnego holu, kiedy dalej się napotyka milutką kawiarenkę, a potem już sala. Jeszcze czuć zapach nowych foteli, sprowadzonych z Holandii, wygodnych, miękkich, ładnych kolorystycznie i bardzo na pierwszy rzut oka delikatnych.

- To tylko takie wrażenie, że tkanina jest delikatna. Próbowaliśmy ją swym manicure szarpać, wprost drapać, a potem nawet trochę podpalili. Jako kobieta nie kupię przecież rzeczy niepraktycznej. Wytrzymała moje tortury. Zresztą, gdyby materiał załapał, bo są przecież terminy gwarancyjne - mówi pani Vida. - Cho-

ciaż nie jest tak tragicznie z naszymi widzami, jak to zwykliśmy myśleć. W ciągu tego roku, gdy działała nasza odnowiona sala, wymieniliśmy tylko jeden fotel. Czyli ludzie szanują to co jest droższe, co lepiej wygląda. W przytulnym posiedzeniu nie chce się pluć pestkami. Dowiedło tego już życie. Sądymy, że tak też będzie i w przypadku sali kameralnej.

NIE TYLKO

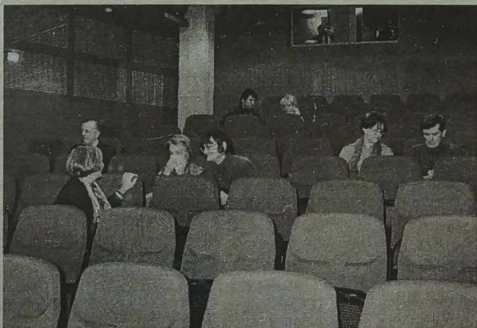
DLA NASTOLATKÓW

Czym przyciągnie widza? Specjalnym bardzo przemyślanym programem, dla tak wytrawnego widza, prawdziwego konesera, aparaturą dźwiękową, którą, tak samo jak w przypadku sali dużej, zainstalował "Muzikos Expressas", nowoczesną aparaturą projekcyjną itd. Zakończonych zwabi "galorka", gdzie są specjalne fotele dla zakochanych. Zresztą, może warto każdemu spróbować tam usiąść nie zważając na wiek, a może miłość powróci. Zart oczywiście. Wróćmy do realiów, czyli cen. Dienne seanse - 15 litów, wieczorne - 20 litów.

Drogo. Owszem, ale kino żyć musi, musi też spłacić kredyt dla banku. Przypuszcza się, że do roku 2004 sala całkowicie się opłaci. Ale chyba o wiele wcześniej rozpocznie się prace nad jeszcze jedną salą. Jaką? Na razie to jeszcze tajemnica.

W Wilnie kameralna sala działa również w "Vilniusie", ale "Lietuva" była pierwszą placówką, gdzie zaczęto realizować taki projekt. Prace rozpoczęto w lipcu, a w listopadzie - już wchodziny. Takie tempo jest zasługą firmy ZSA "Garantas", jak też wszystkich, kto się przyczynił do urzeczywistnienia tego projektu (autor Robertas Stasienas).

Helena GLADKOWSKA



Pierwszymi widzami Sali - 88 byli dziennikarze.

Fot. Marian Paluszkievicz

KALENDARIUM

* Czwartek (26. XI) jest 330 dniem 1998 r. Do końca roku pozostało 35 dni.

* Znak Zodiaku - Strzelec.

* Imieniny: Delfiny, Konrada, Lechosława, Sylwestry.

* Wschód Słońca - 7.09, zachód - 15.02. Długość dnia 7 godz. 53 min.

* Księżyc. Now - od 19 listopada.

* Do 2000 roku pozostało 401 dni.

Z dyskusji w PKD

Dla kogo istnieje samorząd?

Podczas ostatniego spotkania w Polskim Klubie Dyskusyjnym omawiano projekt planowanego podziału administracyjnego Litwy. Faktycznie projekt nie uzyskał poparcia zebranych.

Wprowadzenia do rozmowy dokonał przedstawiciel samorządu rejonu wileńskiego Czesław Tubis, który między innymi uważa, że w projekcie ustawy nowego podziału administracyjnego brakuje dwóch podstawowych postulatów. To też jego zdaniem należy uzupełnić następującymi paragrafami:

1. Ukształtować takie samorządy, które by miały na celu ochrony interesów mniejszości narodowych; 2. Zachować niepodzielność terytorialną historycznie zamieszkałą przez mniejszości narodowe. Członkowie PKD uważają, że rozdrobnienie samorządów zmniejszy ich pełnomocnictwa i tym samym podstawowe decyzje zostaną uzależnione od władzy powiatowej, która nie jest wybieralna a wyznaczana przez rząd. Propozycje niektó-

rych, że powinien być opracowany alternatywny podział Wileńszczyzny, nie znalazły poparcia z uwagi na to, że każdy podział nie będzie pozytywny. Wręcz odwrotnie, będzie swoistą pułapką i aprobatą podziału. Mówiono też o tym, że Wilno i teraz według terytorium jest jednym z największych miast Europy, a planuje się je jeszcze zwiększyć, bez uwzględnienia możliwości zagospodarowania. Podobna jest sytuacja również wokół innych wielkich miast Litwy, w związku z czym mieszkańcy tamtych miast również wyrażają dezaprobatę takiemu podziałowi.

Skrytykowany powielany przez zwolenników podziału argument, że nowego podziału administracyjnego wymagają standardy międzynarodowe. Zdaniem dyskutujących, nie ma takiego dokumentu, który by takie zalecenia określał. W związku z powyższą dyskusją zadane było podstawowe pytanie: po co istnieje samorząd - dla ludzi czy dla władzy?

Inf. wł.

Mirosława JANUSZKIEWICZ

Dymisja ministra transportu

(Dokończenie ze str. 1)
**Do Szwecji
na polowanie**

W październiku minister transportu wraz z przedstawicielami litewskich armatorów i Zarządu Portu w Kłajpedzie udał się do Szwecji na rozmowy o włączeniu Litwy do duńskiego szwedzkiego programu "Most Bałtycki". Minister, zamiast skorzystać z rejsowego samolotu wynajął Jet Star należący do litewskich linii lotniczych LAL. Jego własne ministerstwo odmówiło jednak zapłacenia 47 tys. litów za ten lot do Szwecji. Minister postanowił więc zapłacić za swój bilet (4700 litów) pieniędzi pochodzącymi z dodatków poselskiego na cele reprezentacyjne (minister jest posłem rządzącej partii konserwatywnej) do czego nie miał prawa. Z tych pieniędzy może co najwyżej kupić sobie smoking, albo zafundować obiad np. swojemu gościowi z zagranicy. O zapłacone w własnej kieszeni poprosił też i pozostali członkowie delegacji.

Skandal wybuchł, gdy telewizja LNK pokazała reportaż z pobytu ministra w Szwecji. Okazało się, że o polowaniu nikt w rządzie nie wiedział. Pod naciskiem mediów i opinii publicznej zebrała się Główna Komisja Etyki Służbowej, która postępowanie ministra uznała za nieetyczne.

Sprawę dymisji rozstrzygnie Sąd Konstytucyjny

Dymisja ministra transportu stwarza groźbę dymisji całego rządu. Według konstytucji litewskiej rząd musi uzyskać ponowną aprobatę parlamentu, gdy zostanie wymieniona ponad połowa ministrów. Po dymisji Zvaliauskasa w rządzie Gediminas Vagnoriusa, od grudnia 1996 r., czyli od początku jego istnienia, wymieniona została ponad połowa

z jego pierwotnego składu. Byłaby to już druga dymisja gabinetu Vagnoriusa. Po raz pierwszy doszło do niej po zaprzysiężeniu Valdas Adamkusa w lutym 1998 na prezydenta. Konstytucja Litwy stanowi, że wraz z zaprzysiężeniem nowego prezydenta rząd traci swoje pełnomocnictwa. Rząd Vagnoriusa nie miał problemów z ponowną aprobatą. "Przy okazji" zaś wymieniono kilku ministrów i zlikwidowano dwa ministerstwa.

W tej chwili trwają spory o to, jak liczyć wymienianych ministrów. Albinas Pilipauskas, rzecznik prasowy rządu uważa, że należy liczyć od lutowego potwierdzenia pełnomocnictw - nie ma więc mowy o wymianie ponad połowy składu. Loretta Zakaraviciene, rzecznik prasowy przewodniczącego Sejmu uważa natomiast, że liczyć należy od grudnia 1996 r. Nie uważa jednak, że przez ten czas wymieniała się ponad połowa gabinetu, gdyż likwidacja dwóch ministerstw nie oznacza wymiany ministrów. Opozycja jest przekonana, że rząd powinien podać się do dymisji. Natomiast prezydent Adamkus, według jego rzecznika Violety Gižauskaitė, uważa, że "nie powinno być żadnych wątpliwości co do pełnomocności rządu". Sam gabinet ministrów postanowił jednak odpowiedzialności zrzucić na Sąd Konstytucyjny. Ma on rozstrzygnąć, czy rząd musi podać się do dymisji, czy też nie.

Czy grozi nam kryzys rządowy

Na razie rządząca większość w Sejmie potrzeba do ponownego zatwierdzenia rządu. Nie wiadomo jednak jak, w obliczu dymisji rządu, zachowują się współtwórcy go, chrześcijańscy demokraci. Od dłuższego czasu domagają się oni zmiany umowy koalicyjnej. Być może obecną sytuację spróbują wyko-

rzystać do jej zmiany. A jeśli konserwatyści się nie zgodzą i chadeccy zerwą koalicję. Wtedy rząd rzeczywiście padnie.

Komentarz

Juozas Olekas, zastępca starosty frakcji socjaldemokratów w Sejmie.

Rząd był zmuszony do reakcji na poczynania ministra transportu, gdyż przekroczono wszystkie możliwe granice broniąc i trzymając w rządzie takiego ministra, gdy wyszły na jaw fakty, że nadużył swoje stanowisko.

Tak samo postępował rząd LDPP, broniąc początkowo premiera Adolfa Šleževičiusa, gdy ten nadużywając swojego stanowiska wycofał swoje wkłady z bankrutującego banku. Dopiero po ostrej reakcji i naciskach ze strony społeczeństwa, mediów i polityków Šleževičius tak samo musiał podać się do dymisji.

Dlatego nie uważam, że postępowanie rządu konserwatywistów cokolwiek moralnie różni się od pozycji rządu LDPP.

Rasa Rastauskienė, I zastępca starosty frakcji Związku Ojczyzny (Konserwatyści Litewscy)

Dymisja ministra Algisa Žvaliauskasa powinna uciszyć sceptyków, którzy próbują udowodnić, że konserwatyści nie realizują programu "czystych rak". Dymisja ta potwierdza, że program jest nadal realizowany. Podkreślam, że i nadal będzie. Sprawa ministra transportu pokazuje też, że nasze społeczeństwo, próbując rozwiązać w sposób demokratyczny sprawy wysokich urzędników, na których padł cień podejrzenia o złe wykonywanie obowiązków albo o pomieszczenie interesu publicznego z osobistym, może stać się śmiało ramie w ramie z innymi, z bardziej ukształtowanymi demokracjami.

Jacek J. KOMAR

Bank zwróci pobrane pieniądze

Bank Oszczędnościowy, który od 16 listopada br. rozpoczął zwrot pieniędzy z rublowych 0,05, pobrał od ogólnej sumy 0,05 proc. za usługę. Od wczoraj bank nie pobiera już za tę usługę. Klienci, od których pobrano już procenty, mogą się zgłosić i otrzymają zwrot pieniędzy.

Inf. wł.

Podziękowanie Funduszowi "Wileńszczyzna"

Mówimy serdeczne Bóg zapłać Funduszowi Rozwoju Oświaty, Kultury i Sportu "Wileńszczyzna" za zaufanie i oświecenie centralnego ołtarza i całego kościoła pw. Najświętszej Marii Panny w Turgielach, jak również za zbudowanie muru na nowym cementarzu w Turgielach. Dziękujemy również za zainstalowanie oświetlenia w Turgielskiej Szkole Średniej. Zawdzięczamy to osobście prezesowi Fundacji Ryszardowi Litwinowiczowi oraz dyrektorowi firmy "Arde-

KONKURS "MOJA POCIECHA" 103 (170)



NA ZDJĘCIU - Jarosław MATUJZA (5 miesięcy).

Potrzebna jest strategia rozwoju energetyki

Na wczorajszym spotkaniu z członkami Sejmowego Komitetu Spraw Zagranicznych prezydent Valdas Adamkus zaznaczył, że należy jak najszybciej opracować i ogłosić strategię rozwoju energetyki, gdyż wymaga tego Unia Europejska. Członkowie komitetu przyznali, że brak tej strategii jest wielką ujmą dla Litwy, dążąc do jak najszybszego rozpoczęcia negocjacji w sprawie członkostwa w UE.

Jak wiadomo, strategia rozwoju energetyki powinna zadeklarować w sprawie Ignalińskiej Elektrowni Atomowej - czy zostanie zamknięta, gdy w latach 2005-2010 zajdzie potrzeba wymiany tzw. kanałów paliwowych, czy też kanały te zostaną zastąpione nowymi, zapewniając dalszą pracę siłowni. UE żąda zamknięcia elektrowni, Litwa sprzeciwia się temu bądź wymaga od

struktur UE wielkiej rekompensaty.

W niedawno opublikowanym wniosku Komisji Europejskiej o gotowości Litwy do negocjacji w sprawie przystąpienia do UE powiedziane jest, że Wilno dotychczas nie zadeclowało o przyszłości systemu energetycznego.

Na spotkaniu była też mowa o zarzutach Komisji Europejskiej w związku z sytuacją w rolnictwie oraz sferze administracji publicznej.

Była też mowa o procesach rozwoju NATO, dążeniu Litwy do przedstawiania za granicą problemów, o ściślejszej współpracy z Sejmem, rządem i instytucjami Urzędu Prezydenta oraz możliwościach aktywnej dyplomacji.

Prezydent zaznaczył, że strategię polityki zagranicznej powinno kształtować Ministerstwo Spraw Zagranicznych. (ELTA)

Jubileusz

40 lat na scenie

Premier Republiki Litewskiej Gediminas Vagnorius w imieniu rządu pozdrowił śpiewaka Eduardasa Kanavię z okazji jubileuszu 40-lecia pracy twórczej.

"Bynajmniej nie każdy śpiewak litewski może się poszczycić tym, że prawie połowę stulecia spędził na scenie. Na przestrzeni tych pięćdziesięciu czterech lat śpiewak odzwierciedlał Pan wiele wspaniałych ról w operach i operetkach, dał wiele niezapomnianych recitali. Pana możliwości wokalne i artystyczne i cieszą melomaniów w Litwie i za granicą. Pańska twórczość znacznie wzbogaciła kulturę estetyczną naszego społeczeństwa" - głosi podziwienie premiera.

O artyzmie i możliwościach wokalnych E. Kanaviy melomani

po raz kolejny mogli się przekonać we wtorek, 24 października w Narodowym Teatrze Opery i Baletu Litwy. Odbył się tu koncert, poświęcony 40 rocznicy działalności twórczej maestro E. Kanaviy.

W programie wzięli też udział partnerka z cyklu koncertowego E. Kanaviy "Tobie, tylko tobie..." Judita Leitaite, solista Władimir Prudnikov, studenci katedry wokalistyki Litewskiej Akademii Muzycznej oraz magistranci. Grała Państwowa Orkiestra Symfoniczna Litwy.

E. Kanavia w swym dorobku twórczym ma ponad 500 recitali. Maestro wykonuje utwory różnych epok i stylów, arcydzieła liryki stołecznej, występował w teatrach stołecznych Rosji, Łotwy, Estonii, Ukrainy, Gruzji, Niemiec, Rumunii i innych państw. Koncerty solowe baryton litewski dał w Nowym Jorku, Sydney, a także w Anglii, Kanadzie, Finlandii - łącznie w przeszło 50 krajach świata. (ELTA)

A. Žvaliauskas zastąpi minister rolnictwa

Rząd przygotowuje rozporządzenie, zgodnie z którym premier powierzy czasowo obowiązki ministra komunikacji Algisa Žvaliauskasa ministrowi rolnictwa Edvardasowi Makelowski.

W środę prezydent spełnił prośbę ministra komunikacji w sprawie rezygnacji. Jednakże w dekrety, który podpisał przywódcę państwa, A. Žvaliauskasowi nie zlecono tymczasowego pełnienia obowiązków ministra.

A. Žvaliauskas złożył rezygnację po tym, gdy opublikowano wnioski rządowej Komisji Etyki Służbowej w sprawie podejrzenia przezeń naruszenia etyki służbowej oraz ustawy o łączeniu interesów publicznych i prywatnych w służbie państwowej, gdy organizowano delegację ministra komunikacji oraz kilku pracowników transportu litewskiego do Szwecji Południowej w końcu października.

(ELTA)

Nowe przepisy

Od 26 listopada br. przewoźnik transportujący towary na Białoruś albo tranzytem przez terytorium tego kraju powinien na przejściu granicznym wypełniać dokument kontroli dostawy towarów. W ten sposób na Białorusi spodziewają się zaostreżenie kontroli towarów, środków transportowych oraz ich dokumentów.

Jednakże do 1 stycznia 1999 r., dopóki jeszcze nie ma specjalnych dokumentów kontroli dostawy towarów, zezwala się zamiast nich używać deklaracji towarowych. Dane, jakie powinny być wskazane w dokumentacji kontroli dostawy towarów, wpisuje się na odwrotnej stronie blankietu deklaracji towarowej, muszą one być też potwierdzo-

ne podpisem przewoźnika lub pieczęcią funkcjonariusza urzędu celnego.

Dokument kontroli dostawy towarów może być zwyczajny lub uproszczony. W przypadku przewożenia towarów różnego rodzaju, dla których ustalone są odmienne taryfy oraz opłaty celne, wypełnia się zwyczajny dokument oraz załączniki do niego dla każdego rodzaju towarów. Uproszczony dokument kontroli dostawy towarów wypełnia się wtedy, gdy towary przewozi się z jednej składnicy do drugiej, wywozi z kraju, transportuje tranzytem albo w przypadku, gdy przewoźnik ma zezwolenie na zmagazynowanie ich w składnicy celnej.

(ELTA)

Firma "ARDENA" zatrudni:

o głównego księgowego i księgowego;

o sprzedawcę-menedżera do działu artykułów elektroinstalacyjnych.

Zgłoszenia są przyjmowane pod numerem: 25-05-80.

Prosimy o nadesłanie CV pod numerem fax'u: 26-10-36.

(Zam. 657)

Ten fragment pochodzi z książki pt. "M jak Mickiewicz" autorstwa Tomasza Łubińskiego, tytuł do niego - od redakcji. Przy okazji przypominamy, że dzisiaj o godz. 15.00 w Sali Teatralnej (znajdującej się w sąsiedztwie Rektoratu) Uniwersytetu Wileńskiego odbędzie się wykład T. Łubińskiego nt. "Czy Mickiewicz?". Prelegent serdecznie zaprasza wszystkich interesujących się żywotem Wielkiego Adama.

...Po powrocie do Konstantynopola "nagła słabość" przejęciowo ustępuje, potem wraca i już chyba Mickiewicza nie odstąpi. Bo też nie ma sił potrzebnych do jej zwalczania. Radosne emocje w obozie też wiele kosztują, tym bardziej rozczarowania. Przyzwyczajają Mickiewicza siebie i najbliższe otoczenie do swoich dolegliwości, kryzysów, polepszeń, można więc powiedzieć, że umiera śmiercią nagłą i niespodziewaną, w ciągu kilkunastu godzin. O ile można w ogóle powiedzieć o śmierci, że jest niespodziewana, zwłaszcza kiedy choremu źle już się żyje, nie ma wielkich nadziei, że jego życie się przejaśni, a sprawy w nim najważniejsze odniosą zwycięstwo.

W nocy z 25 na 26 listopada Mickiewicz wstaje nad ranem. Levy, sam niedzdrów, nie przejmuje się tym; podobne sytuacje zdarzają się dość często. Wprawdzie rano pojawiają się u Mickiewicza silne mdłości, ale to również nic nowego. Zresztą po jakimś czasie ustępują. A Mickiewicz pije mocną kawę z gęstą śmietanką, zagryzając kawalkami chleba. Nie jest to pewnie słuźne dietetycznie, ale świadczyłoby o lepszym samopoczuciu. I rzeczywiście, przyjmuje Mickiewicz pocztę, normalnie rozmawia, więc Levy i Szulski mogą wyjść na miasto. Zjawia się Emil Bednarczyk, dobry znajomy Mickiewicza, emigrant, oficer, w którym Mickiewicz widzi dowódcę przyszłego Legionu Żydowskiego. I on właśnie będzie świadkiem nagłego śmiertelnego kryzysu. Kiedy czyta w sąsiednim pokoju (Mickiewicz chciał przez chwilę sam odpocząć), słyszy dziwny hałas. Przybiega, widzi Mickiewicza czepiającego się futryny drzwi, próbuje mu pomóc, obaw zwałając się na podłogę. Następuje seria ataków bólu, konwulsji, utraty przytomności. Podejmowane są próby ratowania: laudanum, preparat opiumowy przeciw cholerze, lewatywa, nacieranie, okładanie kamionkami z ciepłą wodą. Bierze w tym udział w sumie trzech lekarzy, córka gospodarza domu, Bednarczyk, przybyli po jakimś czasie Levy i Szulski. Wszystko daremnie. Chwilami Mickiewicz odzyskuje przytomność. Zostaje sprowadzony ksiądz, ale nie jest pewne, czy udało mu się zżyżyć z sakramentami przed śmiercią, która przychodzi po Mickiewicza wczesnym wieczorem.

Tak wyglądała choroba i śmierć Mickiewicza. Prawdopodobnie. W tym dniu przez jego pokój przewinęło się kilkanaście osób. Relacje, które pozostawiły, są w wielu punktach niejasne, sprzeczne, często wzajemnie się wykluczają. Ksenia Kostenicz, autorka ostatniego tomu *Kroniki życia i twórczości Mickiewicza*, która przeanalizowała wszelkie dostępne źródła, największym zaufaniem obdarza Emila Bednarczycę, który sam przynajmniej nie do bezczelności i nieuczciwości. Levy i Szulski próbują zabezpieczyć

się przed ewentualnymi oskarżeniami o zaniebdanie chorego.

Przekłamują więc, ale historycy literatury wypunktowali te przekłamania, wnioskując w sytuacji psychologicznej ludzi, którym można było zarzucić (oni sami też chyba mieli nieczyste sumienie, bo przecież kochali Mickiewicza), że tego czy owego nie przewidzieli, nie dopilnowali, choć w tym czasie, w takich warunkach, nie sposób było Mickiewicza uratować.

Nie wiadomo na przykład, co zjadł Mickiewicz poprzedniego dnia. Istnieją bowiem dwa rozbieżne świadectwa. Pieczono kurczę i do tego pół butelki burgunda, jak podaje Levy, sam rozsądnie zadowalający się gotowanym rybem. Albo tłusta kaczka w kiszzonej kapuście, według Sadyka. Ten ostatni normalnie postępek, zwłaszcza w drugiej części, mógł mieć fatalne skutki dla niemłodego człowieka, dotkniętego chroniczną chorobą już od paru tygodni.



Adam Mickiewicz, dagerotyp z 1839 r.

jakis ważny testament duchowy dla potomnych.

Ominęła go również śmierć bardziej jeszcze nagła, ale spodziewana, jaka zjawia się na polu bitwy, a jeśli jest to pole chwały, śmierć piękna. Takiej śmierci, do której okazyje stwarzało powstanie listopadowe, życzył

26 listopada 1855 r. umarł Adam Mickiewicz

...DLA WSZYSTKICH STAŁO SIĘ JASNE, KIM BYŁ...

Tym bardziej nie wiadomo, na co umarł Adam Mickiewicz. Powodem najpowszechniej przyjętym jest cholera, ale ta narzucająca się diagnoza nie została nigdy ostatecznie potwierdzona. W grę wchodzi również gwałtowne zatrucie połączone z wylewem. Albo przewlekła postać cholery, zwana choleryną, która zaostrza się w momencie wyczerpania organizmu.

Istniała też polityczna wersja otrucia. Ale niejasne, w sensie szczegółów, okoliczności tej śmierci nie są owej wersji żadnym potwierdzeniem. Nikomu tak szczególnie nie zależało, aby Mickiewicz przedko umarł. Dla swoich wrogów politycznych nie był groźny. Dla Rosji, która już przegrała wojnę krymską, stary poeta nie wyglądał na przeciwnika, co byłoby godnym większego zainteresowania.

Kiedy umarł, dla wszystkich stało się jasne, kim był, i ta śmierć, tak biedna, banalna, zupełnie nie zrywała się z jego wielkością. Zaszłyż przeciw całemu życiu na śmierć dostojną, przy której prócz jego linie rodziny asystowałyby grono wielbicieli i przyjaciół. Niektórzy spośród nich nie mogliby się stawić na tę podniosłą uroczystość ze względów zasadniczych, ale z pewnością czekali by już na Adama po drugiej stronie. Jeszcze nadchodziłyby listy z życzeniami powrotu do zdrowia, potem już, niestety, telegramy kondolencyjne. A w tym czasie wiesz, na ile starczyłoby mu sił, mógłby jeszcze odnieść się do różnych ważnych spraw, pozostawić, choćby w strzępach, w urwanych słowach,

przecież Mickiewiczowi w swoim czasie Siemion Chlustin, szlachetny Rosjanin. I wtedy Mickiewicz sam ową szansę przetracił. Po dwudziestu pięciu latach, na wojnie krymskiej, podobna okazyja już nie była mu dana. Ubiegła ją cywilna śmierć; zresztą przejechał na tę wojnę za późno, kiedy miała się już ku końcowi.

Mógłby też Mickiewicz próbować śmierci w dalekiej podróży, to znaczy liczyć na to, że śmierć spotka go w czasie takiej podróży. Ucieczki. Od Europy, od sprawy polskiej, rodziny, od całego swojego dotychczasowego życia. Coś podobnego uczynili, w kilka dziesiątków lat później, Artur Rimbaud i Lew Tołstoj. I nie spróbował jeszcze Mickiewicz podróży dookoła świata. Z metą najchętniej w Nowogród. A pierwszym postojem, już po drugiej stronie oceanu, w nowym świecie, u zawsze mądrego i serdecznego druha Ignacego Domeyki.

A jednak ta biedna, samotna śmierć wygnana czy, jak chętniej samookreśliłby się Mickiewicz, pielgrzyma, śmierć bez pychy i grzechu, na który cierpiał tyle lat - śmierć bez legendy, do niczego mu niepotrzebnej, przeszła polskie serca. Gdziekolwiek był zaślata Polaków wiadomość o tej, takiej właśnie, śmierci, przesyłała ich na wskroś, choćby na chwilę, poczućiem wspólnoty.

Zaraz po śmierci rozpoczęły się spory, gdzie Mickiewicza pogrzebać. Levy i Szulski, wspólnie i skutecznie, zwalczyli najprostszy pomysł, aby uczynić to na miejscu, w Stambule albo w Adampolu. Szulski powołał się na wolę zmarłego, że chce być pochowany obok żony. Levy czuł się zobowiązany, aby zwłoki ojca oddać dzieciom. Poważnym uważał, że grób Mickiewicza w Paryżu będzie miał znaczenie polityczne. Na wszelki wypadek obaj nie odepowiadali potrójnej trumny: orzechowej, dębowej, cynkowej, w której złożono zabalsamowane ciało. Szulski, stary żołnierz, czuł podobno z nabitym pistoletem. Trumnę trzymał w domu, wśród awantur z sąsiadami, obawiającymi się cholery, o której powszechnie mówiono jako o przyczynie zgonu Mickiewicza. I tak upłynął miesiąc, zanim firmę żegluga zwolniono z kwarantanny, a wtedy mogła się podjąć przewiezienie trumny do Francji. Szulski i Levy eskortowali ją aż do miejsca czasowego przewiezienia.

A tam, w Paryżu, uszanowano pamięć Adama Mickiewicza, powszechnie powstrzymując się i nie dopuszczając do politycznych porachunków. Jedynym skandalem były ciosy kijem, które zadał Władysławowi Zamoyskiemu na stopniach kościoła Madeleine, po mszy żałobnej, krewki emigrant Jaźwiński. Władysław Zamoyski powszechnie uznany został za nieprzejrzanego zmarłego. Ale powód ekscesu był bardzo prozaiczny: jego sprawca żywił mocne przekonanie, że generał Zamoyski jest mu winien większy zółd za kozacką służbę.

Ponieważ wiadomo było, że Mickiewicz poróżnił się z Hotelem Lambert, dom Czarotorskich w pełnym składzie, na czele z księciem Adamem, wziął dyskretnie udział w pogrzebie.

Nie próbowano przypominać, rzecz w końcu była wiadoma i ogromnie denerwowała tak demokratów, jak i arystokratów, o roli księcia w życiu zmarłego. Książę Adam partycypował w walnie, ale dyskretnie w kosztach ceremonii, podobnie zresztą jak w wydatkach stambulskich. Rozdawano na przykład bilety kolejowe do Montmorency, gdzie chowano polskich emigrantów, uczestnikom pogrzebu, którzy nie dysponowali własnymi lub zaprzyjaźnionymi powozami.

Przemawiał tylko, na prośbę rodziny, Bohdan Zaleski, wyrażając nadzieję, że ciało Mickiewicza spocznie w ojczyźnie.

I rzeczywiście, w roku 1890 rozdzieleno Adama Mickiewicza z żoną Celiną. Jego doczesne szczątki, szczątki dosłownie, bo, jak się okazało, zwłoki były niewłaściwie zabalsamowane, przewieziono na Wawel. Ten drugi pogrzeb był właściwie wielką manifestacją, być może początkiem narodowego kultu Mickiewicza. W obecności dzieci i wnuków poety. Przedstawiciele wszystkich stanów w zgodnym skupieniu. Ponad pięćset księży. Profesorów Uniwersytetów: Jana Kazimierza we Lwowie i Jagiellońskiego. Akademików, czyli studentów; ci najdłużej nieśli trumnę. Delegacji ze wszystkich trzech zaborów. Ludności okolicznej. Dzwonu Zygmunta, który uderzył, kiedy orszak dotarł do wrot katedry wawelskiej. I z udziałem szarozłotego litewskiego piasku, którym wysypiano dno sarkofagu.

Tym razem wiele było podniosłych przemówień. Między nimi Adam Asnyk uczynił Adama Mickiewicza własnością narodową.

W Mickiewiczu umarł (wcześniej, oczywiście, jeszcze za życia) Gustaw goniany za marą ziemską miłości. Natomiast, głosił dalej Asnyk "narodził się maś spizowy, nie mający litości dla cierpienia własnych i wpatrzony tylko całą duszą w cierpienia swojej ojczyzny".

Czy Mickiewicz byłby zachwycony tymi słowami, na triumfalnym krakowskim pogrzebie? Gdyby mógł wybierać sobie rodzaj śmierci, kto wie, czy zamiast śmierci dostojnej, bohaterkiej, przygodowej, słowem: atrakcyjnej, nie zdecydowałby się jednak na taką właśnie śmierć, która była mu dana. Przez którą on, człowiek w najgłębszym sensie tego słowa religijny, mógł raz jeszcze odczuć marność tego świata, na którym jedyną pociechą jest nadzieja innego, przyszłego życia. Śmierć w cielesnym ponizieniu, która pomaga od cielesności oderwać się bez zbędnego żalu, z ulgą, skoro ciało jest już tylko naczyniem cierpienia.

A chyba już na pewno, jeśli w ogóle wolno i wypada tu cokolwiek domniemywać (biorąc jeszcze te domniemywania w stosowne nawiasy podwójne, kwadratowe, w cudzysłowy i znaki zapytania opatrzone wykrzyknikami) podobna by się Mickiewiczowi (bardziej niż krakowski tryumf!) milcząca ceremonia przeniesienia trumny na statek przez rzędnę, tłumne, błotniste uliczki stambulskiego przedmieścia.

Ten pogrzebowy prolog, pochód i nabożeństwo żałobne, odbył się w asyście wojskowej. Władysław Zamoyski, człowiek poważny, cokolwiek o nim myślał i pisał Adam Mickiewicz, wydał specjalny rozkaz o zgonie Mickiewicza. Zarządził rozmieszczenie żałobę w dywizji. Na stambulskie uroczystości pogrzebowe delegował cztery plutony piechoty pod dowództwem majora Jagmina.

Adama Mickiewicza potraktowano jak żołnierza. Na pewno byłby z siebie dumny, kiedy zagrzynał wojskowe bębny...



Adam Mickiewicz na łożu śmierci, staloryt wg fotografii

KRONIKA
WYDARZEŃ

1 listopada - w Dniu Wszystkich Świętych - zapłonęły znicze na cmentarzu Antokolskim (rozpałyły 9 WDH „Szlak” i 5 WDH „Stopa”) oraz na wileńskiej Rossie (rozpałyły 9 WDH „Szlak” i 4 WDH „Trop”). Za akcję „Znicze” odpowiedzialny był Paweł Zebiewicz.

Tego dnia tradycyjnie pełniono warty przy płycie Matka i Serce Syna. Nad tym wszystkim czuwał Edek Suchalet.

5 - 8 listopada - odbył się kurs szkoleniowy dla liderów Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie. Zainicjował go podferat „Litwa” (ZHR), a urzędującymi trenerzy Fundacji Edukacja dla Demokracji. Wsparcia finansowego udzielił Oddział Gdański Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Dyplomy zaliczenia kursu uzyskało 19 osób. Zajęcia odbywały się w szkole im. Jana Pawła II.

11 listopada - w 80. rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości, harcerki i harcerze ZHPnL pełnili warty honorowe na Rossie. Wieczorem uczestniczyli we Mszy św. w kościele Ducha Św.

O 19-ej odbyło się spotkanie dla wędrowników. Organizowały je dh. Żyta Danowska i dh. Anzeli Puzanova.

13 - 15 listopada - odbył się VII Rajd Niepodległości. Komendant - dh. Walenty Bartoszewicz, oboźni - dh. Marysia Markiewicz, dh. Ryszard Orszewski. Przyjechało około 75 osób - szersza relacja wewnątrz numeru. Zwytyła 5 WDH „Stopa”.

16 listopada - przebiegało posiedzenie Zarządu ZHPnL. Powołno gromadę przy szkole im. Władysława Syrokomli. Zatwierdzono Instrukcję organizacji obozów i zimowisk. Omówiono udział oraz przygotowania do Białej Służby w czerwcu następnego roku w Eiku.

17 - 18 listopada - dh. Małgorzata Stefanowicz, dh. Daniel Judycki, Wioleta Bernatowicz, Jolanta Dawidowicz uczestniczyli w kursie zuchowym w Krakowie. Zaprosiła nas Fundacja im. Jordana. Zajęcia prowadzili instruktorzy i instruktorzy ZHR (Chorągiew Małopolska).

19 listopada - obrađowała Rada Drużynowych. Po niej przyszli komendanci złożyli Komisji ds. Akcji Zimowej wykaz komendy oraz programy zimowisk.

21 listopada - odbył się III Harcerski Festiwal Piosenki.

W NAJBLIŻSZYM CZASIE
28 - 29 listopada - harcerskie andrzejki. Info: Bożena 67 37 86.

6 grudnia - instruktaż kwatermistrzowski przed zimowiskami. Miejsce: szkoła im. Jana Pawła II, godz. 13. Komisja Stopni Harcerskich i Instruktorów OH-ek o 15-ej.

11 - 13 grudnia - kurs dla drużynowych i przybocznych pt. „Skuteczna komunikacja w zespole”. Zgłosz się do Aliny Kłewia: 67 42 77.

18 - 20 grudnia - harcerskie rekolacje i przekazanie Betlejemskiego Świątka Pokaju.

Wileńska Gazeta
HARCERSKA

Pismo młodzieży polskiej na Litwie

Dodatek do „Kuriera Wileńskiego” • Listopad • nr 10 (31) • Rok VI

CI, KTÓRZY
ODESZLI
NA WIECZNĄ
WARTĘ

Już nie ma kolorowego lata, gdy dookoła roznoszą się śmiechy i hałasy, tak charakterystyczne dla obozów, które przeminiły w okamgnieniu, bo radość szybko przemija, a kolory bledną.

Ziemia jakby oszarżała, a promyki słońca nie dostrzegają nas, czy to z powodu naszej oziębłości, czy też naszej ślepoty na otaczający świat i drugiego człowieka. Wiem tylko, że na dobre swe panowanie rozpoczęła smutna, chłodna jesień. Każda pora roku, każdy miesiąc mają coś szczególnego, coś własnego, co je charakteryzuje i wyróżnia spośród innych pór roku i innych miesięcy.

Listopad u mnie wygląda mniej więcej tak: ciska, złoto-brunatne i czerwono-brązowe liście krążące, by wreszcie spocząć na ziemi i po czasie znów dać się porwać wiatru, aby nimi rzucał oraz pustka rozpościera się dookoła. Dla jesieni charakterystyczna jest zaduma i powaga.

Szczególnie pierwszy dzień listopada jest dniem, gdy musimy się zamyślić. Jest to dzień, gdy zmarli obchodzą swoje święto, Święto Zmarłych.

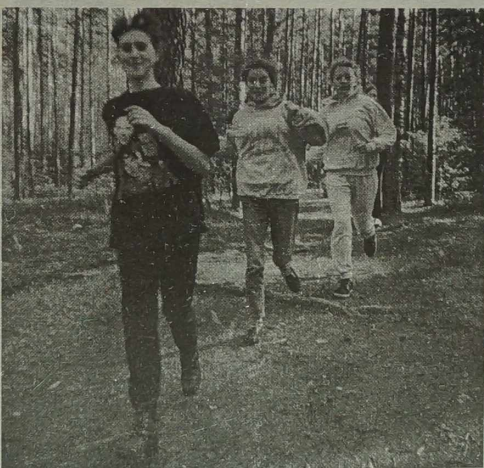
Właśnie wtedy nadchodzi czas, gdy odwiedzamy groby naszych krewnych oraz groby tych, którzy odeszli na wieczną wartę. Składamy wiązanki chryzantem i zapalamy znicze. I chryzantemy, i znicze mają taki dziwny zapach, który nazywam zapachem zmarłych. Unosząca się woń kwiatów i dymku woskowego z palących się zniczy sprawia, iż czuję się samotnie jak nigdy dotąd, a dookoła panuje atmosfera tajemniczości.

Jak każdego roku harcerki i harcerze pełnili warty honorowe na Rossie. Także tradycyjnie była zorganizowana akcja zapalania zniczy na grobach poległych żołnierzy, którzy w swoim czasie mężnie bronili honoru i wolności Ojczyzny. Znicze zapłonęły nie tylko w Wilnie na Rossie i Wojskowym Cmentarzu na Antokolu, ale i w mniejszych miejscowościach.

Ania BARTOSZEWICZ
trop.
9 WDH „Viator”



Niedawno „pewien świat” określonej grupy wiekowej szalał. Obchodziliśmy Światowy Dzień Młodzieży. Kim ona jest, owa rozluśta, niepostulszna młodzież?



NUSIMY ŚPIESZYĆ... BO
DRIKNA AGATA ZAPRASZA
I PROGRAM RADIA LITWIECKIEGO
PIĄTEK, 17.00

Kurs dla liderów
harcerskich

Jednym z głównych celów naszego Związku jest poszerzenie horyzontu wiedzy członków organizacji. Najlepszym środkiem ku temu jest organizowanie i uczestniczenie w kursach. Ostatnio, 20 liderów ZHPnL w ciągu czterech dni uczestniczyło w kursie Fundacji Edukacja dla Demokracji pt. „Umiejętności przywódcze”. Pomimo tego, że w kursie brali udział wyłącznie harcerze, to jednak brakowało tu codziennych apeli, nawoływania, że jest już cisza nocna..., a wypełnione wszystko było przyjazną atmosferą, bez żadnego pragnienia, dzięki temu, że na początku ustaliliśmy pewne zasady, których uczestnicy kursu musieli się przytrzymać.

Plan dnia wyglądał następująco: pół godziny przerwy, półtorej zajęć. Jednak wszystkie zajęcia czyli sesje były bardzo doskonale dobrane metodycznie przez instruktorów Fundacji - Leszka Ordona, Agnieszkę Zabrocką, Radka Kucharczyka.

Na początku była krótka refleksja nad rolą przywódcy w organizacji. Dalej na arkuszach papieru rozpisaliśmy sobie, jakie powinny być cechy idealnego przywódcy i podwładnego. Uświadomiliśmy sobie, jaką rolę w życiu organizacji odgrywa zebranie, jak porządnie trzeba je przeprowadzić, przygotować i w ogóle zaplanować różną pracę organizacyjną, by było wszystko połączone - przyjemne z pożytecznym.

Każdego dnia ostatnia sesja była przeznaczona na rozpatrywanie tego, co nie było jasne. Jednak zazwyczaj nie mówiliśmy o tym, czego nie zrozumieliśmy, a tylko zabawialiśmy się intelektualnie.

Dzięki tej imprezie trochę inaczej wejrzaliśmy w głąb naszego Związku. Sprzyjała temu mała liczba uczestników oraz prowadzący. Niektórzy spotkali się tutaj po raz pierwszy, a może pierwszy raz się do siebie odezwali... Osobiście uważam, że ten kurs, to nie zupełnie kurs. Podobnego rodzaju spotkania, które dotąd przeżył, były raczej skupione na jednym temacie. Natomiast ten był o wiele pożyteczniejszy, ciekawszy, co można będzie wykorzystać nie tylko w harcerstwie, ale nawet w domu. Zrozumiałam, dlaczego wiele rzeczy na zbiórkach mi się nie udawało. Dlaczego? Aaaa..., w takim wypadku trzeba „zapaść się” na najbliższy kurs Fundacji Edukacja dla Demokracji.

Dziękujemy Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”, oddział Gdański, za wsparcie finansowe, a trenerom Fundacji Edukacja dla Demokracji za nabytą wiedzę.
Małgorzata STEFANOWICZ
Wilno

PORY ROKU

Dlaczego nie ustawiliście się ładnie szeregiem, gdy przechodził goście? - zapytał przewodniczący jedną z drużynowych miasta Wilna podczas uroczystości listopadowych. - Proszę pana, ale nam nikt nie powiedział.

Do 30 października trwa sprzątanie cmentarzy. Drużyny z rejonu sprzątały w swoich miejscowościach. Kiedy i gdzie będziecie sprzątać, zawiadomcie jedną z drużyn. Ona jest odpowiedzialna za tę akcję - przemówił głos w słuchawce do jednego z drużynowych z rejonu. - Wiemy już o sprzątaniu, a tę drużynę zawiadomimy - odezwał się ów drużynowy. - Skąd? - nie dawał spokoju głos pierwszy. - Przecież co roku sprzątały i mamy już ustalony termin - stwierdził drużynowy, nieco zaskoczony tym, że władza jest nie zorientowana w ich działalności.

Takie niby zwykłe mini-historijki z naszego życia harcerskiego można ciągle przytaczać i przytaczać. Stykamy się z tym na większości imprez. Jedni wiedzą, inni nie - co się dzieje. Zazwyczaj tak jest i nie da się tego zmienić.

W obydwu wypadkach sprawa dotyczy drużynowych. Nie szeregowych czy zastępowych, a tylko ani w jednym, ani w drugim nie widząc samodzielnici i inicjatywy. Gdzie się one mają przejawiać? Otóż we wszystkim: w rodzinie, szkole, prowadzeniu drużyny.

Dzisiejszy drużynowy, będący ciągle w biegu, nie nadążający z czasem, nie całkiem już chyba i rozumie, co znaczy samodzielność. Przyczynił się do tego, że ktoś mu ciągle wskazuje co ma robić. Tak i zanika samodzielność. Potwierdzeniem tego są u góry przytoczone porównania. Drużynowej nikt nie powiedział, gdzie ma uszeregować się ze swoimi dziewczynami, więc stała przylgającą się z daleka. Przytoczone porównania wyraźnie też mówią, że „wodzowie” w terenie są bardziej samodzielnici i świadomi tego co robią, aniżeli w stolicy. Nie wątpię, tym pierwszym brakuje doświadczenia, ale poprzez szkolenia, wspólne imprezy zaprzyjaźnionych drużyn - góry można przemieścić.

Czy liderzy naszej organizacji zdają sobie sprawę, że wychowujemy świadome i samodzielne jednostki? Chyba nie zawsze. Otóż przez pewien czas było modnym w naszej organizacji organizowanie imprez w ciągu jednej nocy. Zapominało się o tym, że wiele należy zaplanować wcześniej i ludzi też zawiadomić nie za pięć dwunastą, a przynajmniej tydzień wcześniej. Od roku sprawa niby zaczęła ruszać w dobrym kierunku. Było dużo niezadowolonych, po prostu niechętnych do zmian - ale z dużymi oporami, pewne kroki postępu są.

Aż tu nagle znów zaczyna się bałagan. Jeżeli ktoś bierze się za zorganizowanie czegoś, to niech będzie świadomy tego, że to on robi, a nie na przykład przewodniczący. Pewnego razu jeden z drużynowych, organizator imprezy, prosił „naszą głowę” o rzecz bardzo zwykłą: jak napisać kartę zgłoszeniową na pewne spotkanie. 18-latek nie wiedział jak to zrobić, ale brał się za imprezę. Poszedł od razu do przewodniczącego, bo on ma dobre serce, wszystko wie i na pewno pomocy nie odmówi. Nie pomyślał jednak, że ów dobry człowiek każdego dnia ma takich kilku harcerzy, ciągle biadających i proszących. Pochwalił się czymś jakoś niewiele przychodzi. Większość zbiera się w biedzie. Zazwyczaj każdy ma nad sobą zwierzchnika, więc do niego niech się zwraca, jeżeli już nie może poradzić, a nie od razu do przewodniczącego.

Tak to z nami jest, że ciągle jak coś, to biegniemy do pewnej szkoły w poszukiwaniu pewnej osoby, nie zastanawiając się, że kiedyś trzeba zacząć robić coś samodzielnie i świadomie. Bo inaczej nie tylko harcerze będą rozkapryszonymi 16-latkami, ale i drużynowi tak samo.

Ci, którzy trzymają ster u władzy, powinni by też myśleć, że przyjaźni przyjaźnią, ale służba służbą. Zostałem wybrany nie dla całkowitego poświęcenia i odwalania za kogoś roboty, ale dlatego, że mi zaufano, powierzono los organizacji w moje ręce. Ci, co na mnie głosowali, wierzyli, że zrobię wiele pożytecznego, dokonam zmian.

Tylko z biegiem czasu człowiek się upewnia, że z czegoś trzeba rezygnować, wybierać nie tylko między czymś, ale i kimś. Jeżeli jesteśmy drużynowymi, to zyskując coś, dajemy też z siebie coś innym. Pamiętajmy o tym.

Druhu drużynowy opowiedz o sobie

Prezentujemy dziś kolejnych „świeżo-upieczonych” drużynowych. Soleczniki już od ponad roku zapisały się w naszej świadomości. O Andrzej i o Andrzeja słyszymy wiele. Poważna odległość od stolicy nie załamała drużynę, a rozwija się ona da-

lej. Dziełnie kroczy naprzód odrodzona jednostka w Niemenczynie. O dziewczęta opowiadała Ania, o panach mówił dziś Adam. Mirek przybliżył nam drużynę z Szumka, a Mietek - Podbrzezie. Posłuchajmy...

Dh Mieczysław Górski, PDH „Leśni”

Jak ostatnio przebiegała twoja zbiórka?

Na ostatniej zbiórce mieliśmy dużo chętnych poznania życia harcerskiego. Uczyliśmy ich podstawowych rzeczy: muzyki, hymnu, prawa harcerskiego.

Skąd czerpiesz pomysły?

Zazwyczaj przylgadam się czego nie umięją moi harcerze i staram się tego nauczyć. Pomysły też czerpię od innych drużyn, które istnieją i działają już dość długo, mają większe doświadczenie.

Co cię wczoraj zaskoczyło, zachwyciło?

Barczo zaskoczyło mnie to, że ostatnio jest dużo chętnych



wstąpienia do szeregów harcerskich. Muszę przyznać, że wcześniej tego nie było.

Dh Andrzej Sinkiewicz, SDH „Step”

Jak się rozpoczęła twoja przygoda z harcerstwem?

Dwa lata temu otrzymałem propozycję na obóz harcerski z drużyną z Łodzi. Przedstawiciel tej drużyny przez kilka dni wcześniej gościł w naszej szkole. Zgodziłem się na wyjazd, chociaż nie miałem nie łączę z harcerstwem.

Obóz minął wspaniale. Wiele przegdy, wiele przyjaciół... Jeszcze podczas obozu myślałem, że nadejdzie dzień i będę musiał się spakować i odjechać. Nie chciałem, by na tym się wszystko skończyło. Więc postanowiłem, że po powrocie do domu założę swoją drużynę harcerską. Znalazłem w

Solecznikach chłopaków i z nimi wspólnie próbowałem założyć drużynę. Najpierw powstał zastęp, który we wrześniu rozkazem Naczelnika został przekształcony w drużynę. Dziś jesteśmy silniejsi i bardziej doświadczeni.

Jak się udała akcja letnia?

Z przyjemnością skorzystałem z zaproszenia na obóz letni drużyn z Ostrzeszowa. Nasz obóz, dodam, że pierwszy, odbył się nie opodal miasteczka Narol, u podnóża Gór Bieszczadzkich. Przez dwa tygodnie uczyliśmy się, poznawaliśmy i zwiedzaliśmy. Nie brakowało i dobrej harcerskiej zabawy.

Dh Adam Żyndul, NDH

Jak się odrodziło harcerstwo w Niemenczynie?

Dopóki w Niemenczynie istniało harcerstwo, byłem czynnie działającym harcerzem. Po rozpadnięciu się drużyny, nie wiedziałem czy się jeszcze kiedykolwiek odrodzi. Wiosną bieżącego roku zaproponowano nam jechać na obóz z drużyną z Wilna. Nie był on takim, jakim go sobie przedstawiałem, ale zapaliła się we mnie iskra harcerska od nowa.

Jesienią dh Ania powiedziała, że założy drużynę żeńską. Po dwu tygodniach zebrali się chętni utworzenia drużyny. Równocześnie z drużyną żeńską powstała i męska.

Jesteście kontynuatorami 22 NDH czy stworzycie coś swego?

Prosto z mostu na to pytanie odpowiedzieć nie potrafie. Wszystkich tradycji nie pamiętamy. Nazwę na pewno pozostawimy tę samą. Dużo nowego, to nie jestem pewien, że stworzymy, lecz będziemy się starać zdobyć dobre imię i dbać o nie.

Co Cię ostatnio ucieszyło, zachwyciło?

W harcerstwie ciągle coś cieszy lub zachwyci. Ostatnio byłem na kursach harcerskich. Dowiedziałem się tam coś nowego i poznałem nowe twarze.

Dh Mirosław Ciunowicz, 1 SzDH „Burza”

Funkcja drużynowego spadła na ciebie nieoczekiwanie czy szykownie co do tego moralnie i metodycznie?



Już po roku działalności w drużynie wiedziałem, że kiedyś będę drużynowym. Gdy drugi drużynowy Alik Jachimowicz przekazał granatowy sznur trzeciemu - Arturowi Piżowi, to ten ostatni powiedział, iż czwartym z kolei będę ja.

Wyjeżdżając do Warszawy na Rajd Meksyk, w marcu tego roku, na 100% poczułem, że już jestem drużynowym, chociaż i bez zatwierdzenia przez Naczelnika i bez sznura.

Z czego jesteś dumny?

Przed wszystkim ze swych chłopców, bo są wyjątkowo aktywni i angażują się we wszystko.

Czy zadowolisz podopiecznych i nas czymś nowym?

W najbliższym czasie zyskujemy „Powstanie Styczniowe” - już tradycyjną imprezę naszych drużyn (żeńską i męską).



Kontynuujemy nasz konkurs na najlepsze zdjęcie letnie. Podczas pobytu w Londynie, w muzeum Madame Tussauds Justyna przechadzała się z Baden - Powellem pod rękę.

Zdjęcie z archiwum Justyny Blaszkiewicz

Notowały:
dh Agata Korwiol,
dh Justyna Blaszkiewicz

Rajd, rajd, harcerski rajd

„Chcę zorganizować rajd” - powiedział dh Waluś na czerwcowej Radzie Drużynowych. Akurat podczas tego spotkania omawiano działalność Związku na wrzesień - grudzień. Niektórzy decyzyjnie Walusia przyjęli z uśmiechem, inni z ulgą, że ktoś bierze się za organizację „tupu - tupu”.

Pierwszy rajd w naszym Związku odbył się w listopadzie 1991 roku i nosił nazwę Rajdu „Niepodległości”. Chodziło o upamiętnienie daty odzyskania przez Polskę Niepodległości. Komendantem był dh Darek Waluczko (pierwszy Naczelnik Harcerzy), a oboźnym - dh Krzysiek Zacharewicz, obecny kwatermistrz. Wiadomo jednak, że rolę szarej eminencji pełnił dh Mariusz Gasztoł (były prze-



To one zwyciężyły

wodniczący ZHPnL). To był jego pomysł zorganizować coś nowego. Trasa przebiegała z Bujwidz do Niemenczyzna. Wyruszające grupy otrzymały azymut „na Niemenczyn” i leśnymi drogami, krzakami brnęły do celu. Warunkiem koniecznym było ugotowanie obiadu w terenie. Najbardziej rzucającym się w oczy zespołem był wówczas 1 WDH „Trop”. Z daleka ich można było rozpoznać po białych szalikach.

Następne rajdy pod względem pomysłowości niewiele różniły się od siebie. Tradycyjna trasa była Rudziszki - Troki. Po drodze zaliczano punkty. Zazwyczaj był to sprawdzian z technik harcerskich, symboliki.

Jechało się więc na rajd i wiedziało, że będzie sprawdzian z tego, tego i owego. W naszej świadomości już tak się utarło, że podczas rajdu tylko idziemy i pokonujemy punkty. Nie złośliwie,

Wiecznym Mieście mniej więcej powstawały zarysy przyszłej imprezy.

Po powrocie rozpoczęły się telefony i spotkania. Jedno było pewne: jeżeli upamiętniamy 80-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości, to cofnijmy się do roku 1918, przedstawmy jak to było. Polska rozpadła się między 3 mocarstwa.

Akcja rozpoczęła się w szkole podstawowej w Rzeszy. Osób przyjechało więcej niż się spodziewano. Alarm nocny ze słowami marszałka wezwał wszystkich obecnych do walki. Przyszli żołnierze otrzymali

dowody, by móc poruszać się po państwach. Miasto Wilno zostało podzielone na Rosję, Prusy, Austro - Węgry. Przejście graniczne znajdowało się przy alei Giedymina. Rezydowała tam Agatka. Chacąc przejść np. z Prus do Rosji, otrzymywali prototyp pieczętki i błogosławieństwo

dała Jolka, która miała „życie”. Doczekała się ona 3 patroli z ośmiu startujących. Podobnie było u Wioletry w Pałacu Chodkiewiczów (galeria obrazów). Dwie godziny przed zakończeniem rajdu zaczęły napływać do niej patroli. „Najlepiej wypadła na moim punkcie ekipa 5 WDH „Stopa” - stwierdziła Wioletka. - Dziewczeta bardzo sprawnie maszerowały, śpiewały i zainscenizowały wojaka”.

Nasz druh oboźny Rysiek z Kostkiem z 1 „Tropu”, „szpiegowali” ambasadę rosyjską. Więc patroli miały ich obezwładnić i zamaskować.

Każdy patrol na każdym z punktów zdobywał którąś z części Aktu Niepodległości. Wiadomo, że w roku 1918 był ogłoszony Rozkaz a nie akt. Ale ta fikcja jeszcze na apelu została wyjaśniona.

Po zakończeniu przemierzania się po zaborczych państwach, zjedliśmy wspólny obiad i powróciliśmy do Rzeszy. Gdy patrolowi, komenda i punktowi podsumowywali imprezę, uczestnicy szykowali się do uroczystej kolacji. Trwała ona do rana.

Rankiem nastąpiła chwila uroczysta. Ogłoszono wyniki rajdu: Drugie miejsce podzieliły



9 WDH „Szlak”

ale całkiem szczerze muszę przyznać, że organizująca ekipa za dużo nie wysilała się i zastanawiała nad wprowadzeniem innowacji.

Niezbýt udany ubiegłoroczny rajd stawał duży znak zapytania przed organizatorami - czy ktoś przyjedzie? Komendant, zapytany czy się nie martwi, odpowiedział, że bardziej niż on, z troską na jest jego mama. Prawda, mama Walusia pomogła w wielu sprawach organizacyjnych przy załatwianiu pomieszczenia na nocleg, obiadu.

Komendant miał pomysł zorganizowania rajdu po Wilnie. „Przecież to nieciekawe, miasto i tak znamy” - mawiali niektórzy. Dalsze wydarzenia pokazały, że nie za bardzo mieli rację. Okazuje się, że można zrobić coś ciekawego nawet i w swojej dzielnicy. Wystarczy mieć wizję, pomyśleć nieco i idee wcielić w życie.

Jeszcze podczas pielgrzymki do Rzymu we wrześniu - październiku br. krótka burza mózgów Roberta, Walusia, Zyty narzuciła pewien plan rajdu. Później dołączyli Agatka i Adam. Tak więc w

Agatki do dalszej drogi.

Na terenie każdego państwa były po 3 punkty do zaliczenia, czyli w sumie 9. Przychodzące patroli sprawdzano nie z teorii, a z rzeczy praktycznych. Np. oboźna Maryśka ciekawiła się, czy żołnierze potrafili spać w jenieckiej (punkt ekwipunek), z kolei Jarek z 3 „Tropu” sprawdzał zdolności harcerzy do robienia zakupów i policzenia ile będzie to kosztować. Na jednym z punktów była „śmierć”. Martwi żołnierze poszukiwali życia, by móc kontynuować walkę dalej. Niewielu domyśliło się, gdzie go można znaleźć. „Ludzie, przecież to jasne. W szpitalu jest życie” - skomentowała Gośka, punktowa, „sprawności fizycznej” żołnierzy.

Obok szpitala misjonarzy cha-



6 WDH „Stokrotki” i „Wojdaty”

między sobą następujące zespoły 9 WDH „Szlak” i 6 WDH „Stokrotki” z drużyną z Wojdat. Z kolei pierwsze miejsce zajęła 5 WDH „Stopa” im. Królowej Jadwigi.

Gratulacje zwycięzcom i organizatorom za udany rajd, dyrekcji szkoły w Rzeszy za pomieszczenie, Zarządowi w osobie Przewodniczącego, Naczelniczki, Komisarza z granicznego za „trzy kromki chleba”.

Sosna

SKUTECZNA KOMUNIKACJA W ZESPOLE 11 - 13 grudnia '98

Jeśli:

- masz trudności w porozumiewaniu się z innymi ludźmi;
- czujesz, że inni nie rozumieją, co do nich mówisz;
- masz konflikt w drużynie i nie wiesz, co z nim zrobić;
- chciałabyś/chciałbyś potrafić motywować swoje harcerki/harcerzy do najnudniejszych nawet roboty;
- skorzystaj z naszej propozycji i przyjdź na warsztat pt.

„SKUTECZNA KOMUNIKACJA W ZESPOLE”

Warsztat jest prowadzony przez studentki psychologii Uniwersytetu Gdańskiego.

Propozycja jest skierowana do drużynowych, przybocznych i harcerek/harcerzy starszych!

Zapraszamy uczestników powyżej 16 roku życia /jeśli masz mniej, skontaktuj się osobiście z Aliną Klewiado/.

Opiata za kurs wynosi 3 Lt.

Miejsce: szkoła im. Jana Pawła II w Wilnie.

Zgłoszenia na kurs są przyjmowane przez Alinę Klewiado do 26 listopada br. pod numerem telefonu 67 - 42 - 77 lub listownie: ul. Parko 47/ 7, Vilnius.

Zgłoś się już teraz, ilość miejsc jest ograniczona!!!

Sprostowanie

We wrześniowym numerze WGH opisując barwne dzieje grupy harcerek i harcerzy w Rzymie zostało całkiem nieświadomie i nie złośliwie zniekształcone nazwisko komendanta hm. Władka Świerczka. Zostało też zmienione miejsce zamieszkania. Otóż nasz komendant pochodzi z Opola, a obecnie zamieszkuje w Bytomiu. Stokroć przepraszamy.



Mijają czasy, ale zdjęcia upamiętniają wiele. Na przypomnienie wystawy zdjęć poobozowych w Instytucie Polskim zerknijcie okiem na te migawki i przypomnij się piękne chwile letnie.



Fot. Bronisława Kondratowicz



ZUCHÓWKA

Pierwsze kroczki gromad

Już po III Harcerskim Festiwalu Piosenki można lżej odetchnąć. Szczególnie organizatorom i nam, druhnom, nowo upieczonym drużynowym gromad zuchowych.

Wiadomo, festiwal miał 3 części. Podczas pierwszej śpiewali zuchy. Zaczęło od tego, że występowały 2 gromady próbné: "Słonecznikowe bogactwo" i "Bardzo wesołe biedronki" (BWB). Nasz występ był cudowny. Ale przygotowania trwały długo i męcząco - tak było w mojej gromadzie.



Słonecznikowe bogactwo



Bardzo wesołe biedronki

Zuchy Agaty jedną piosenkę znali już wcześniej, a resztę z łatwością się nauczyły. W sumie wszyscy są muzykalni, a niektórzy nawet chodzą do szkół muzycznych. Były dwie próby, więcej nawet nie trzeba było. Dzieci były bardzo chętne i aktywne. BWB uczyły się piosenkę, którą śpiewały, ponad tydzień wcześniej. Zwerbowałam do pomocy nauczycielkę muzyki. Prawdę mówiąc, pomogła bardzo.

Słowa utrwalaliśmy za pomocą rebusu, bo trudno było zapamiętać. Wśród zuchów była

wiła, że denerwowała się bardzo i chciała, by wszystko było dobrze. Też się denerwowałam, ale moje zuchy? Nie zawracali sobie głowy, czy wypadną bardzo dobrze, czy tylko dobrze. Najważniejsze były nagrody! He, należało im się, tylko skromne życzenie na przyszłość, by nagród było więcej.

Fajnie, że wszystko wykonaliśmy samodzielnie. Byłam zachwycona. Zuchy były wspaniałe. Druha Ewa, szanowna przedstawicielka publiczności, powiedziała, że widownia aż pisała z zachwytem! Zuchy były najlepsze. Ich występy były szczere, piękne, bez tremy i uśmiechnięte.

Wielu zaskoczył fakt, że to były zuchy. Zaskoczyło też to, że zuchy śpiewały to razy lepiej niż harcerze. Żadnej przesady! Teksty, melodie śpiewane z pamięci, a wszystko dopełnione wielką dawką serdeczności.

W następnym roku będzie jeszcze więcej gromad. Zobaczycie! A tymczasem otwieracie nowe horyzonty.

Justa

Fot. A. Blaszkiewicz

Vademecum drużynowej

ZACIĄG

Zaciąg to budowanie nowego zespołu zuchowego, to jest przyjęcie nowych dzieci w wieku 7-11 lat do gromady zuchowej. Najpierw musimy dobrać grupę dzieci, by stanowiły podstawę gromady. Są trzy drogi, za pomocą których możemy wybrać dzieci:

- 1 - nauczyciel tej klasy pomaga nam wybrać dzieci,
- 2 - obserwujemy dzieci przez jakiś czas i sami wybieramy,
- 3 - po zaciągu silniejsze dzieci zostają, słabsze zaś wychodzą, tak powstaje gromada.

Musimy tym małym ludziom bardzo wyraźnie nie tylko powiedzieć, ale i pokazać, że to jest coś innego, niżeli siedzenie w domu, to jest nasze, moje - drużynowej i twoje - zucha. Dlatego początki powstania gromady (i nie tylko) musi otaczać tajemnica. Tajemnica to ważny środek połączenia drużynowego z zuchami w jedną gromadę. Więc powstaje pytanie, jak zachęcić dzieci?

Nie jest to trudne. Możemy napisać do nich tajemniczy list, w którym będzie zaproszenie. Tam także muszą być wszystkie informacje związane ze zbiórką. Zbiórka zaciągowa musi pobudzić wyobraźnię dziecięcą, pokazać jakie będą stawiane wymagania przyszłemu zuchom. Tzn. jakaś prosta majsterka, wycinanki, piosenki, piosły itd. Rzecz jasna, że drużynowy musi współpracować z harcerzami. Oto jak wyglądał zaciąg w 7 Trockiej Gromadzie Zuchowej, który się odbył we wrześniu '98:

15.00 Rozpoczęcie (gry integracyjne: "imiona", "piłeczka", "literki", prezentacja).

15.40 Piosły, piosenki, zabawy itd.

16.00 Sprawdzian "Pasowanie na zucha".

16.40 Opowiadanie o 7 TGZ "Korzenie Przyjaźni".

16.50 Krąg i zakończenie. Zuch powinien być odważny, prawdziwy, śmiały, zaradny, wytrzymały na ból fizyczny, silny, zręczny, umieć słuchać i pomagać innym.

Dh. Inga Jutkiewicz
Staré Troki

Rozkazem Naczelniczki Harcerek p.wd. Krystyny Dowgiało wódr. zostało powołanych kilka gromad zuchowych. Drużynowe zrobiły już zaciąg. O tym jak im z tym poszło mówią:

Trop. Małgorzata Stefanowicz, 4 WDH "Trop" (szkoła im. Wł. Syrokomli)
Od roku chodziła mi myśl po głowie o założeniu gromady. Nareszcie przed dwoma tygodniami miałam pierwszą zbiórkę. No, może nie zupełnie zbiórkę, raczej lekcję zabaw. Weześniej rozdałam dzieciom kartki z informacją o tworzeniu gromady. Przekazały one je rodzicom. Był tam wskazany mój telefon i co proponuję dziewczynom. Dyrektor szkoły pozwolił na zabranie dzieci z jednej lekcji, w czasie której zapoznawaliśmy się, pisałyśmy i śpiewaliśmy. Dziewczynki wyszły bardzo zadowolone. Ja, zresztą, też. Właśnie o to mi chodziło.

Pion. Agata Korwiel (9 WDH "Viator")
Zaciąg robiłam w szkole im. Jana Pawła II. Na początku uzgodniłam to z nauczycielką dzieci, do których miałam zamiar pójść. W dzień zaciągu weszłam do klasy i zaciekałone oczka wpatrywały się we mnie z zainteresowaniem.

Razem z dh Anią powiedziałyśmy o tym, że jesteśmy harcerkami, przedstawiłyśmy się i rozpoczęłyśmy od piosł i gier zuchowych, następnie zabrzmiły piosenki.

Gdy wychodziłyśmy, zuchy wołały: "Jeszcze, jeszcze..."

Trop. Justyna Blaszkiewicz (9WDH "Viator")
Trzęsłam się jak galareta. Szłam do klasy 2a, by porozmawiać z nauczycielką - namówić ją, by została opiekunką gromady. Tak... zavróciłam i pani, i sobie w głowie. Ale moja najukochańsza pani mnie zrozumiała i jest opiekunką gromady.

Dzieci na mnie patrzyły podejrzliwie - tak mi się zdawało. Powiedziałam, że przyjdę do nich - patrzyły za mną wstecz i nie wiedziały jeszcze o co chodzi. Podczas którejś z lekcji przyszłam do klasy (wcześniej już byłam umówiona). Och, zapomniałam, że nie byłam sama. Razem był Daniel - wielki przyboczny. Zaczęło się szaleństwo! Widziałam jak chichotały z zadowolenia trzy panie nauczycielki. Tańczyłyśmy, pisałyśmy - zmęczymiśmy się. Pod koniec wszyscy byliśmy półprzytomni.

Rozstałyśmy się. Ale ja już ich pokochałam.



W mistrzostwach Europy w karate 6 medali zdobyli Polacy i 1 Litwini

Sześć medali - jeden srebrny i pięć brązowych - mistrzostw Europy seniorów i juniorów w karate shotokan zdobyli w czeskiej miejscowości Nymburk reprezentanci Polski. Karatecy reprezentujący Litwę wywalczyli jeden medal brązowy w kategoria drużynowym juniorów. W zawodach startowało 292 zawodników i zawodniczek z 24 krajów.

W polskiej ekipie największy sukces odniosli seniorki w kumite drużynowym, które wywalczyły srebrny medal.

Do wyróżniających się zawodniczek mistrzostw należała z pewnością wrocławianka Agata Smetaniuk. W kategoria juniorek za-



jęła trzecie miejsce indywidualnie i w drużynie, zaś występując wśród seniorek sklasyfikowana została na siódmej pozycji indywidualnie i na piątej zespołowo.

Niespodziankę sprawił też Wojciech Bloch, który swoje niepowodzenie w kategoria indywidualnym juniorów (zajął 7 miejsce), powetował sobie w rywalizacji seniorów, zdobywając "brąz".

ŻEGLARSTWO

Mateusz Kusznierevicz mistrzem stanu Wiktoria

Mateusz Kusznierevicz (YKP Warszawa) zajął pierwsze miejsce w żeglarskich międzynarodowych mistrzostwach stanu Wiktoria w klasie Finn, które odbyły się na wodach zatoki Port Philip w Melbourne.

Startowało 17 zawodników z 9 krajów. Przeprowadzono pięć wyścigów przy średnich i silnych wiatrach (3-5 stopni na skali Beauforta).

W piątek na tym samym akwe-

nie rozpoczęła się regaty Go for Gold (żeglarstwo po złoto), zaliczane do klasyfikacji Pucharu Świata. Rok temu Mateusz Kusznierevicz zajął w nich piąte miejsce.

Czołówką międzynarodowych mistrzostw stanu Wiktoria w klasie Finn:

1. Mateusz Kusznierevicz (YKP Warszawa) - 7 pkt
2. Xavier Rohart (Francja) - 9
3. Mark Bulka (Australia) - 21

KOSZYKÓWKA

"Laisve" nadal wolna od porażki



W tabeli turnieju o mistrzostwo Litwy w koszykówce kobiet na prowadzeniu nadal jest drużyna na broniąca mistrzowskiego tytułu kowieńska "Laisve", w dorobku której na razie są tylko zwycięstwa - 14 w 14 meczach.

Miejsce drugie w tabeli obecnie należy do zawodniczek stołecznego zespołu "Lietuvos telekomas". Na ich koncie zanotowano 12 zwycięstw, a mogło ich być 13. Jednak koszykarki tej ekipy

niespodziewanie uległy w spotkaniu piętnastej kolejki rozgrywek rywalkom z mariampolskiej drużyny "ARVI - Vernitas" 61:66.

Tabela rozgrywek LMKL

	M Z
1. Kowieńska "Laisve"	14 14
2. Wileńska "Lietuvos telekomas"	15 12
3. Kłajpedzka "Žuvedra"	14 11
4. Mariampolski "ARVI-Vernitas"	15 10
5. Kowieńska "LKKI - Viktorija"	14 9
6. Wileńska "SV - Edroma"	14 8
7. Olicka "Snaige"	14 3
8. Kowieńska "Floriol"	14 2
9. Poniewieška "Virenda"	14 1
10. Szawelska "Ranga"	14 1

DOPING

Z tyczką na "koksie"

Denis Petuszynskij, tyczkarz z Nowej Zelandii, który zdobył srebrny medal tegorocznych Igrzysk Wspólnoty Brytyjskiej w Kuala Lumpur, został przyłapany na niedozwolonym dopingu.

Prezes Nowozelandzkiego Komitetu Olimpijskiego David Beatti oświadczył, że lekkoatleta miał pozytywny wynik testu antydopingowego. W jego organizmie odkryto steryd anaboliczny stano-

zolol. 10 grudnia Komisja Dyscyplinarna podejmie decyzję o karze, jaka spotka Petuszynskij'a. Również kontrekspertryza wypadła niekorzystnie dla badanego. Grozi mu dwuletni zakaz startów.

Sportowcy przez jedenaście lat reprezentowali Rosję, a w połowie bieżącego roku otrzymało obywatelstwo nowozelandzkie. W 1994 r. jego rezultat w skoku o tyczce był czwartym wynikiem na świecie.

Na Litwie też się "koksują"

Potwierdzeniem tego stanu rzeczy jest czteroletnia dyskwalifikacja Giedriusa Rafanaviciusa przez Litewską Federację Pływacką za stosowanie niedozwolonych środków anabolicznych. G. Rafanaviciusa przyłapano na dopingu w Wilnie 25 czerwca br.

Jest to pierwszy przypadek "dopingowej wpadki" w litewskim pływaniu. Poprzednio identyczna kara nałożona została na mistrza olimpijskiego w rzucie dyskiem z Barcelony Rimasa Ubartasa, którego przyłapano na wspomaganie się niedozwolonymi środkami w 1993 roku.

SIATKÓWKA

W przedostatniej kolejce spotkań ćwierćfinałowych mistrzostw świata siatkarzy, które odbywały się w Japonii, doszło do spotkania "na szczyście" pomiędzy niepokonanymi do tej pory Włochami i Jugosłowianami. Wygrali rewelacyjnie spisujący się siatkarze z Półwyspu Bałkańskiego 3:0, którzy tym samym zapewnili sobie awans do półfinału.

Teraz tylko Jugosławia w grupie H i Brazylia w grupie G pozostają bez straty punktu. Natomiast z jeszcze aktualnymi mistrzami świata Włochami zrównali się punktami Rosjanie. Jednokrotnie stratę do nich mają mistrzowie olimpijscy z Atlanty i wicemistrzowie świata - Holendrzy. Wczoraj Rosja niespodziewanie łatwo uporała się z holenderską ekipą 3:0, wygrywając pierwszego seta aż do sześciu.

Holandrzy mają jeszcze cieniutki szansy na występ w półfinale, ale by się tak stało - muszą wygrać z drużyną Italii 3:0 i liczyć na zwycięstwo Jugosłowian nad Rosjanami.

Obok Jugosławii i Brazylii awans do półfinału zapewniła sobie też Kuba pokonując w Osace Hiszpanię 3:2 w meczu grupy G. W tej stawce bezporażkowy marsz nadal kontynuuje Brazylijczycy, którzy bez większego wysiłku wynikiem 3:1 pokonali Argentynę.

Wyniki śródkowych spotkań 1/4 finału:

GRUPA G (OSAKA)

Bulgaria - Korea Pld.	3:1
Kanada - Japonia	3:1

GRUPA H (HAMAMATSU)

USA - Grecja	3:0
Chiny - Ukraina	3:1

GRUPA G

	Pkt
1. Brazylia	6-0 18:2 12
2. Kuba	5-1 15:8 11

Pierwsza porażka obrońców mistrzowskiego tytułu

3. Hiszpania	4-2 16:9 10
4. Bulgaria	3-3 11:12 9
5. Kanada	3-3 10:13 9
6. Argentyna	2-4 11:13 8
7. Korea Pld.	1-5 4:17 7
8. Japonia	0-6 7:18 6

GRUPA H

1. Jugosławia	6-0 18:1 12
2. Włochy	5-1 15:4 11
3. Rosja	5-1 16:7 11
4. Holandia	4-2 12:7 10
5. USA	1-5 7:15 7
6. Grecja	1-5 5:16 7
7. Chiny	1-5 5:16 7

8. Ukraina 1-5 5:17 7
Po dwie najlepsze drużyny z każdej grupy, zakwalifikują się do półfinału.

Zespoły, które zajmą w grupach lokaty 7-8 odpadną z turnieju. Pozostali rywalizować będą o miejsca - od 5 do 12.

14 mistrzostwa świata w siatkówkę mężczyzn, które od 13 listopada są rozgrywane w sześciu japońskich miastach, zakończą się w niedzielę, 29 listopada. Tego dnia w Tokio odbędzie się finał oraz mecze o poszczególne miejsca.



Chiński atak na Ukrainę w meczu grupy H. Spotkanie wygrali Chińczycy 3:1. Fot. EPA-ELTA

Europejska opinia publiczna nie ufa sportowcom

Europejczycy uważają, że większość profesjonalnych sportowców stosuje doping. Taki jest wynik ankiety przeprowadzonej przez Instytut Gallupa wśród 6 000 osób z Danii, Anglii, Niemiec, Francji, Włoch i Hiszpanii.

Ankiety sfinansował Duński Komitet Olimpijski i kopenhaska gazeta "Berlingske Tidende". Około 50 procent respondentów ankiety stwierdziło, że sportowcy - zawodowcy używają środków dopingujących. Najwięcej

niepochlebnych dla sportu odpowiedzi napłynęło z Francji - 69 procent.

Ankieta wykazała znaczny stopień braku zaufania części europejskiej opinii publicznej do świata sportu, po serii skandali dopingowych, które nim wstrząsnęły, łącznie z głośną aferą w tegorocznym Tour de France. 79 procent respondentów uważa doping za "poważny problem". Najmniej zaufania wyrażano wobec kulturystyki, kolarstwa, lekkiej atletyki, pływania i piłki nożnej.

"Wydaje się, że sport znalazł się w obliczu kryzysu zaufania do niego samego i uprawiających go zawodników" - powiedziała minister kultury Danii Elsebeth Gerner Nielsen, komentując wyniki ankiety.

Przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Juan Antonio Samaranch nie podziela tej opinii. "Zgadzam się, że doping to poważny problem w sporcie, ale nie wierzę, by większość zawodników się dopinguwała" - powiedział szef MKOl.

Biały Dom przeznaczył milion dolarów na walkę z dopingiem

Biały Dom przeznaczył milion dolarów na walkę z dopingiem w sporcie. Pieniądze z funduszu federalnego mają pomóc w badaniach, które oczyściłyby olimpijską rywalizację z niedozwolonych środków: od marihuany po sterydy anaboliczne.

Amerykański "car" walki z dopingiem Barry McCaffrey, jeden z inicjatorów tej bezprecedensowej akcji, proponuje także, aby

MKOl założył niezależne biuro zajmujące się tylko tym problemem. Jednym z zadań takiej placówki byłoby m.in. przyznanie medali sportowcom oszukanym przez "koksiały".

W dziesięciostronicowym memorandum przesłanym do szefa MKOl Juana Antonio Samarancha McCaffrey nawołuje m.in. do traktowania dopingi "jak każdej innej formy oszustwa".

Choć co roku rząd amerykański przeznacza miliony dolarów na działania antynarkotykowe, taką sumę wydzielił jedynie na sport przeznaczono po raz pierwszy.

McCaffrey będzie przewodniczącym rządowej delegacji USA na ogólnosiwiatowy szczyt dotyczący problemów dopingi w sporcie, zwołany przez MKOl na 2-4 lutego 1999 roku. (PAP)

Wielka Brytania

Nie uznano immunitetu Pinocheta

Gen. Augusto Pinochet, były dyktator Chile, pozostanie w areszcie. Nie przysługuje mu immunitet - głosi werdykt brytyjskiej Izby Lordów.

Pięćosobowy trybunał Izby Lordów głośniejszym sądem przeciw dwóm zmienionym orzeczeniom brytyjskiego Sądu Najwyższego, który uznał immunitet Pinocheta.

Izba Lordów otworzyła więc drogę do jego ekstradycji do Hiszpanii oraz do sądenia go za zarzucane mu zbrodnie. Chodzi o jego współodpowiedzialność za zamordowanie przez tajną policję chilijską i wojsko około trzech tysięcy osób uznanych za przeciwników politycznych.

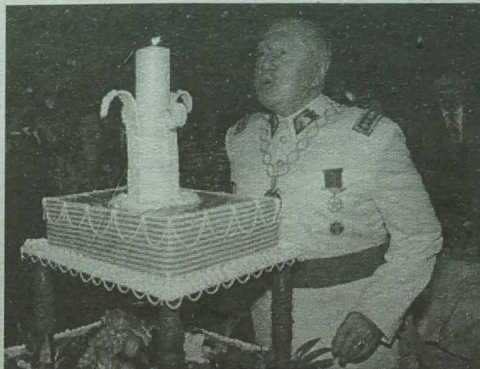
Chilijscy uchodźcy zgromadzeni przed Izbą Lordów w Londynie zareagowali eksplozją radości na orzeczenie najwyższej władzy sądowej w W. Brytanii, nie uznające immunitetu gen. Augusto Pinocheta.

Zwolennicy eks-dyktatora zgromadzeni w Santiago, stolicy Chile, przed gmachem Fundacji Pinocheta obrócili swą irytację przeciwko dziennikarzom.

Telewizja brytyjska pokazała z Santiago, jak rozwojścieceni werdykt Izby Lordów przedstawiciele różnych ugrupowań prawnicy wyrażali zaniepokojenie dziennikarzom i ekipom telewizyjnym, które oczekiwały na ogłoszenie orzeczenia lordów, aby pokazać jak zareagowano w stolicy Chile.

Mimo rządowego zakazu zorganizowania manifestacji ulicznej z okazji przypadającej właśnie w środę 83 rocznicy urodzin Pinocheta, tłum zebrał się przed gmachem, w którym mieści się fundacja jego imienia.

Przed Izbą Lordów w Londynie około dwustu Chilijczyków z flagami narodowymi manifestowało radość, strzelały korki od szampana.



Izba Lordów otworzyła drogę do ekstradycji Pinocheta do Hiszpanii. NA ZDJĘCIU: Augusto Pinochet podczas swoich 80. urodzin w 1985 r. Fot. EPA-ELTA

Rosja

Żywią się łosiami z odstrzału

W Karelii na północnym wschodzie Rosji jednostki straży granicznej otrzymały 120 bezpłatnych zezwoleń na odstrzał łosi w związku z brakami w zaopatrzeniu. Ma to pomóc w wyżywieniu żołnierzy w czasie zimy.

Zezwolenie przewiduje jednak, że zwierzęta muszą zostać zabite z broni myśliwskiej. Dlatego żołnierze w czasie wolnym od służby zamieniają Kałasznikowy na strzelby i w 12-osobowych grupach, zgodnie z uchwalonym regulaminem, wyruszają na polowania.

Ten niecodzienny sposób zaopatrywania wojska w żywność został skutecznie sprawdzony w ubiegłym roku przez jednostki wojskowe na Dalekim Wschodzie Rosji - pisze agencja ITAR-TASS. Dlatego w tym roku postanowiono rozszerzyć eksperyment na inne regiony kraju.

Indie

Wybory pod znakiem przemocy i zatrucia

Wczorajsze wybory do parlamentu stanowych Indii odbywały się pod znakiem masowego zatrucia mieszkańców najuboższych dzielnic Delhi a także fali przemocy.

83 miliony mieszkańców indyjskich stanów Madhya Pradesh, Radżastan, Mizoram i stolicy Indii, Delhi wybierało w środę lokalne parlamenty.

Z informacji indyjskiej agencji PTI wynika, że w głosowaniu wzięło udział nadspodziewanie mało wyborców - frekwencję szacuje się na 25-30 procent.

W samym Delhi wzburzenie wywołało poważne zatrucie około 300 najuboższych mieszkańców miasta jedzeniem serwowanym od rana bezpłatnie w dzielnicach nędzy przez bliżej nieokreślonych fundatorów. Po udzieleniu pierwszej pomocy i wstępnych badaniach, w szpitalach pozostało 30 osób, głównie dzieci. Ich stan określono jako ciężki.

Rządząca koalicja

oskarżyła opozycyjną Partię Kongresową o próbę otrucia wyborców, co miało im uniemożliwić oddanie głosów. Opozycja z oburzeniem zaprzeczyła tym zarzutom.

Zdaniem większości obserwatorów, wybory prawdopodobnie wygra Partia Kongresowa, rządząca zresztą w Madhya Pradesh i Mizoramie. Właśnie tam - mimo postawienia w stan gotowości kilkudziesięciu tysięcy policjantów i żołnierzy - odnotowano w



Rządząca koalicja oskarżyła opozycyjną Partię Kongresową o próbę otrucia wyborców. NA ZDJĘCIU: głosuje Sonia Gandhi, pochodząca z Włoch, przewodnicząca Partii Kongresowej. Fot. EPA-ELTA

wśród najpoważniejszych starcia zwolenników rywalizujących partii - BJP i Kongresu Narodowego. Z wstępnych danych wynika, że kilkanaście osób odniosło poważne obrażenia.

Partia Kongresowa przegrała marcowe wybory, uzyskując w parlamencie indyjskim 168 miejsc. BJP ma tu 277 mandatów. Szef rządu Atal Behari Vajpayee zaprzeczył kategorycznie jakoby wyniki wyborów stanowych miały zadecydować o jakikolwiek zmianie układu sił w parlamencie federalnym.

Turcja

Upadek rządu

Rząd turecki premiera Mesuta Yilmaza został obalony wczoraj w wyniku głosowania w parlamencie nad wotum nieufności.

Większość deputowanych opowiedziała za wnioskiem opozycji o wyrażenie rządowi nieufności z powodu jego „ukrytych związków z mafią”.

Kurdowie

Turcja łagodniej o Ocalanie

Turcja złagodziła nieco w środę swoje stanowisko w sprawie ekstradycji przebywającego we Włoszech przywódcy kurdyjskiego Abdullaha Ocalana.

Rzecznik rządu tureckiego Ahat Andican powiedział agencji Reuters, że Ankara dopuszcza możliwość postawienia Ocalana przed sądem we Włoszech lub w Niemczech.

„(...) Chcemy ukarać go w Turcji, w kraju, przeciw któremu wymierzona była jego działalność terrorystyczna. Jeśli jednak tak się nie stanie, powinni być sądownie na podstawie prawa międzynarodowego przeciw terrorystom i ukarani w kraju trzecim, takim jak Włochy, czy Niemcy” - powiedział rzecznik.

Włochy odrzuciły wniosek Turcji o wydanie jej Ocalana - przywódcę Partii Pracujących Kurdystanu - motywując to tym, że włoska konstytucja zakazuje ekstradycji do krajów, gdzie obowiązuje kara śmierci.

Włoski minister spraw zagranicznych Lamberto Dini powiedział we wtorek, że Włochy oczekują na oficjalny wniosek Niemiec o ekstradycję przywódcy Kurdów. Niemcy także wydały międzynarodowy nakaz aresztowania Ocalana.

Dini podkreślił, że Niemcy powinny zachować się konsekwentnie i zażądać ekstradycji osoby, którą wcześniej chciały aresztować. Niemiecki wymiar sprawiedliwości zarzuca Ocalanowi podleganie do zabójstwa.

42 mln Rosjan żyje poniżej granicy ubóstwa

42 mln Rosjan, czyli 28,6 proc. społeczeństwa, żyje poniżej granicy ubóstwa, osiągając dochody niższe niż wynosi minimum socjalne, ustalone na 573 ruble (35 dolarów).

Wynika to z danych za październik, opublikowanych przez Państwowy Komitet ds. Statystyki.

Rok temu poniżej minimum socjalnego żyło w Rosji 39,8 mln ludzi (20,9 proc. społeczeństwa). Minimum socjalne wynosiło wówczas 403 ruble, co przy ówczesnym

kursie odpowiadało 67 dolarom. (Po 17 sierpnia wartość rubla w stosunku do dolara gwałtownie spadła.)

Według ostatniego raportu Narodów Zjednoczonych, w latach 90. w krajach byłego bloku wschodniego w ubóstwo popadło ponad 150 mln ludzi.

Do krajów najbardziej dotkniętych ubóstwem zaliczono Rosję, obok Armenii i Gruzji, w których 30-40 proc. mieszkańców żyje za mniej niż równowartość 100 dolarów miesięcznie.

Różne wersje zabójstwa Starowojtowej

Rosyjskie media intensywnie spekulują na temat możliwych motywów zamachu na Galinę Starowojtową.

Większość obserwatorów gotowa jest szukać jego przyczyn w wyjątkowo brutalnym klimacie politycznym, jaki panuje od ponad dwóch miesięcy w Petersburgu; miasto sżykuje się do zaplanowanych na 6 grudnia wyborów do Rady Miejskiej. Petersburskie partie demokratyczne utrzymują, że wśród kandydatów na radnych co najmniej 50 jest powiązanych ze strukturami przestępczymi.

Sama Starowojtowa - pisze dziennik „Siegodnia” - niedawno twierdziła, że w ramach walki przedwyborczej w Petersburgu „będą strzelać”. Jej obawy zaczęły się potwierdzać już pod koniec września, gdy w mieście rozpoczęła się seria zamachów na lokalnych działaczy politycznych.

Galina Starowojtowa miała w Petersburgu niejednego wroga politycznego, poczynając od samego gubernatora Władimira Jakowlewa.

Włochy

Ksiądz pomagał prostytutkom w aborcji

70-letni ksiądz z Genui Andrea Gallo przyznał publicznie, że pomagał młodym prostytutkom albańskim w znalezieniu lekarza dokonującego aborcji. Watykan odmówił komentarza w sprawie, która trafiła na czołwki gazet.

Pracujący w środowiskach tzw. marginesu społecznego ks. Gallo przyznał, że pomaga młodym prostytutkom, które zaszły w ciążę, w znalezieniu lekarzy dokonujących aborcji.

Ksiądz wyjaśnił, że czyni to, by uchronić prostytutki od agresji ich opiekunów, którzy bardzo często katują dziewczyny, by spowodować u nich poronienie. Ks. Gallo podkreślił, że zawsze stara się nakłonić kobiety do ocalenia płodu. Wyznał jednak, że w przypadku młodych prostitutek albańskich namowy te są zazwyczaj bezskuteczne.

Ks. Gallo jest znany z niekon-

wencjonalnych działań. Z jego inicjatywy nocą jeździ po Genui trzy razy w tygodniu furgonetka rozdająca ciepłe posiłki prostytutkom, narkomanom i kłoszardom. Wolontariusze z furgonetki rozdają także tym, którzy to poproszą, strzykawki jednorazowego użytku i prezerwatywy.

W Watykanie nie skomentowano w poniedziałek postępowania ks. Gallo. W Kurii archidiecezjalnej w Genui powiedziano dziennikarzom, że jeśli abp Tettamanzi będzie miał w tej sprawie coś do powiedzenia, to przekaze to oświadczenie ks. Gallo.

We Włoszech od 1978 obowiązuje ustawa zezwalająca na przerywanie ciąży na wniosek kobiety. W maju bardzo ostro skrytykował tę ustawę papież Jan Paweł II, zauważając m.in., że kosztowała ona życie około 3 mln nie narodzonych Włochów.

Zwłoki

Do ilu razy sztuka?

Zwłoki mężczyzny, który został rok temu pogrzebany w morzu, zostały wyrzuczone przez fale na plaży w stanie Floryda.

John R. Konick zmarł 5 listopada 1997 roku w wieku 48 lat. Przed śmiercią poprosił żonę, by pogrzebała go w falach morskich.

Silne prądy morskie, spowodowane przez tajfun Mitch, wyrzuciły zwłoki z trumny, a następnie fale przetransportowały je na plażę. Wdowa po powracającej na ląd nieboszczyku zapowiedziała, że pogrzebie ciało swojego byłego męża ponownie w morzu.

KRONIKA POLICYJNA

Jak podaje dział Sztatu Informacji MSW RL, 24 listopada br. w kraju zarejestrowano 185 przestępstw, w tym: 1 zabójstwo, 7 obrażeń ciała, 1 gwałt, 18 chuligańskich ekscesów, 11 rabunków, 147 kradzieży. Skradziono 11 samochodów, znaleziono - 14.

Zarejestrowano 11 wypadków drogowych i 8 pożarów. Znaleziono zwłoki 6 osób. Zatrzymano 33 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Zabójstwo

24 listopada KP rej. okmiańskiego otrzymał zawiadomienie, że 22 bm. o godz. 9 min. 30 w mieszkaniu przy ul. Sodu w Okmianie znaleziono zwłoki V. Bernotasa (ur. 1949 r.) bez śladów przemocy. Po ekspertyzie medycznej ustalono, że mężczyzna został zaduszony. Podejrzana, konkubina V. Bernotasa G. R. (ur. 1970 r.), zatrzymano.

Rabunki

24 listopada o godz. 1 min. 20 po wyważeniu drzwi w remontowanym domu przy ul. Stefanki w Wilnie, do mieszkania wdarli się 2 młodzi ludzie, którzy związali znajdujących się tam robotników R. K. i A. D., zalepili im usta i odebrali jednemu z nich skórzaną kurtkę, 28 litów, blok papierosów „Kaunas” i artykuły spożywcze. Drugiemu robotnikowi napastnicy odebrali 30 litów. Wynieśli także 2 piekarniki elektryczne należące do ZSA „Vilniaus murai” oraz telefon komórkowy „Philips Diga”.

24 listopada około godz. 14 na ul. Vilties w Olicie 2 młodzi ludzie pobili E. K. (ur. 1962 r.) i zabrali torbę. Straty - 249 litów. Około godz. 15 funkcjonariusze policji olickiej zatrzymali samochód mazda 626, w którym siedziało 5

mężczyzn. Podczas sprawdzenia, w samochodzie znaleziono granat bojowy bez zapalnika. Podejrzanych S. Kanapinska, E. Atgalainisa (podejrzewa się ich o obrabowanie E. K.), R. Saroczke, K. Kuzmauskasa i E. Angulovasa zatrzymano.

Damskie rally

24 listopada około godz. 17 na ul. Barbary Radziwiłłówny w Wilnie policjanci zatrzymali nietrzeźwą (1,73 prom.) L. I. (ur. 1978 r.), która spowodowała wypadek drogowy. Prowadzony przez nią w golf zderzył się z samochodem służbowym UAZ 31512, prowadzonym przez policjanta GKP miasta W. Urbanowicza oraz z trolejbusem (kierowca W. Gusiew). Na szczęście ofiar nie było. Na ul. Polocko L. I. zatrzymana przez policję patrolową nie usłuchała rozkazu i zwiększając szybkość próbowała uciec przed ekipą policjantów.

Funkcjonariusze ostrzegają...

Najczęściej mieszkańcy i domy są okradane w godzinach porannych, do południa, gdy prawie wszyscy mieszkańcy wychodzą do pracy lub do szkoły. Po upewnieniu się, że w mieszkaniu nikogo nie ma, złodzieje wyważają drzwi (ulatawia sprawę jeden, nieskomplikowany zamek), wchodzą przez okno i kradną z mieszkania najczęściej pieniądze, wyroby jubilerskie i sprzęt audiowizualny. Policja radzi natychmiast zainstalować mocne drzwi z 2 skomplikowanymi zamkami, a wychodząc z domu, poprosić sąsiadów, by obserwowali wasze mieszkanie. W przypadku zaobserwowania jakiegoś podejrzanego osobnika należy telefonować na policję.

Przygotowała I. L.

I w domach miejskich, i w podmiejskiej chacie - nie zapominajcie o prenumeracie



KURIER WILEŃSKI

TRWA PRENUMERATA
NA 1999 ROK

Codzienne wydanie - indeks 0044

	I mies.	III mies.	VI mies.
z dostarczaniem przez pocztę	19 Lt	57 Lt	114 Lt
w szkołach	16 Lt	48 Lt	96 Lt
w księgarniach: S.K.			
ul. Auszros Vartu (Ostrobramska) 9	15 Lt	45 Lt	90 Lt
i „Elephas”,			
ul. Olandu 3	15 Lt	45 Lt	90 Lt
w redakcji	14 Lt	42 Lt	84 Lt

Sobotnie wydanie - indeks 0172

	I mies.	III mies.	VI mies.
z dostarczaniem przez pocztę	3,90 Lt	11,70 Lt	23,40 Lt

„Kurier Wileński” można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym.

Prenumerata dla czytelników za granicą

na I miesiąc -	16 USD
na III miesiące -	48 USD
na VI miesięcy -	96 USD
na rok -	192 USD

Podajemy konto bankowe, na które można wpłacić pieniądze z podanym dokładnym adresem prenumeratora:

Lietuvos taupomasis bankas,

Sostines skyrius

Pašilaučiu klientu aptarnavimo poskyris,

Banko kodas 60111, valiutine sąskaita Nr 1871006099

Gazety wysyłamy bezpośrednio z redakcji - 5 numerów raz tygodniowo.

CZWARTEK,
26 LISTOPADA

LTV

6.30 - Dzień dobry. 8.05 - S. dla dzieci. 8.30 - S. „Rodzina Falerów”. 15.00 - Pół godziny w rządzie. 15.30 - Doma. 15.55 - Trembita. 16.20 - Wiadomości (ros.). 16.30 - S. „Niespokojne gimnazjum”. 17.15 - Dla dzieci. 17.40 - Telekatalog. 17.45 - Wiadomości. 18.00 - S. „Rodzina Falerów”. 18.35 - Przedsiębiorczość. 18.45 - W świecie filmu. 19.00 - Drogi. Samochody. Ludzie. 19.30 - Panorama. 20.00 - Loteria. 20.05 - Film fab. „Audienca”. 22.05 - Dyskusja. 22.30 - Budownictwo. 23.00 - Dziennik wieczorny.

LNK

6.15 - Teleshop. 6.30 - Poranne koło. 8.30 - S. „Bez domu jest źle”. 9.00 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 9.45 - Film anim. 10.10 - Teleshop. 10.40 - S. „Bogaczka”. 11.25 - Kuchnia pani Grażyny. 11.55 - Złoto. 12.25 - ABC zdrowia. 13.00 - S. „Zar młodości”. 13.45 - „Babie lato. 14.35 - Teleshop. 14.50 - S. „Marisol”. 15.20 - S. „Colt”. 16.10 - S. „Zar młodości”. 16.55 - S. „Bez domu jest źle”. 17.25 - S. „Bogaczka”. 18.10 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 19.00 - S. „Marisol”. 19.30 - „19.30. 20.00 - 14.21. 21.15 - Euro-rid. 20.35 - Film fab. „Astero-rid”. 22.10 - Humor. 22.30 - „22.30”. 22.45 - S. „Tajemnice Weroniki”. 23.10 - Film krym. „Gmach sądu”. 24.00 - Film krym. „Nowy Orlean”.

BAŁTYKA TV

6.15 - S. „Dallas”. 7.00 - S. „Tak świat się kręci”. 7.45 - S. „Zawsze będzie cię kochał”. 8.30 - S. „Oszustwa”. 9.15 - S. „Powrót do Edenu”. 10.00 - Magia kina. 10.45 - Brzeg. 11.30 - Tak.

Nie. 12.30 - Na jednym końcu haczyk. 13.00 - Walka słów. 14.50 - S. „MacGyver”. 15.00 - Rozmowy mu. 16.00 - S. „Dallas”. 17.00 - S. „Tak świat się kręci”. 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. „Zawsze będzie cię kochał”. 19.00 - S. „Oszustwa”. 20.00 - Wiadomości. 20.20 - S. „Navarro”. 22.00 - Jestem z wami. 22.30 - Wiadomości. 22.45 - Najednym końcu haczyk. 23.15 - Program sportowy. 0.10 - Brzeg. 0.55 - 6.15 - DW.

TV 3

6.35 - S. „Popeye i syn”. 7.00 - Kanał mu. 7.45 - Teleshop. 8.00 - S. „Maria Izabella”. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Urocy i dzieln”. 10.00 - Film anim. 10.25 - Telegra. 10.55 - Z E. Gabreniute. 11.25 - Kino. 11.40 - S. „Szpital polowy”. 12.05 - S. „Wilki powiaty”. 13.00 - S. „Jessica Fletcher”. 13.45 - Teleshop. 14.15 - Kanał mu. 15.00 - S. „Marzyciele z Kalifornii”. 15.25 - S. „Ryccerz na kółkach”. 16.10 - S. „Druga strona księżyc”. 16.55 - S. „Santa Barbara”. 17.40 - S. „Urocy i dzieln”. 18.05 - Tego jeszcze nie było. 18.10 - S. „Maria Izabella”. 19.00 - Wiadomości. 19.20 - S. „Nadzieja Chicago”. 22.00 - Wiadomości. 22.10 - S. „Sprawa”. 23.00 - S. „Zonaty i z dziećmi”. 0.15 - Film fab. „Dotknij i umrzyj”.

WILEŃSKA TV

13.00 - Z Moskwy. 13.10 - Lekcja jez. litewskiego. 13.25 - S. „Edena”. 14.20 - Towary i usługi. 14.30 - Świętęceznki. 14.35 - Znad Wilni TV. 15.05 - Świętęceznki. 15.10 - Kanał mu. 15.45 - Patrol drogowy. 16.00 - Z Moskwy. 16.25 - Przyrodzie. 17.20 - Podoba się

- oglądaj. 17.30 - S. „Grace w opałach”. 18.00 - Z Wilna. 18.15 - Towary i usługi. 18.25 - Zniżki. 18.30 - Humor. 19.25 - Prezenty. 19.30 - Z Moskwy. 20.00 - Lekarz domowy. 20.30 - W świecie ludzi. 21.05 - U Jabłka. 21.35 - Wileńska jutrzienka. 21.50 - Z Moskwy. 22.00 - Z Wilna. 22.15 - Kanał mu. 22.50 - Znak jakości. 23.00 - Film fab. „Lamigłówek”.

VILSAT

6.30 - Przede wszystkim dzieci. 17.00 - S. „Moja druga mama”. 17.50 - Warto odwiedzić. 17.55 - Puls Wilna. 18.05 - Innowacja BOSH. 18.15 - Teletury. 18.35 - Auto-Moto-Sport. 19.00 - Wiadomości (pol.). 19.10 - S. „Moja druga mama”. 20.00 - Litwa Wschodnia. Kto wesprze szkołę litewską? 20.30 - Warto odwiedzić. 20.35 - Film fab. „Pierwsza miłość”. 22.15 - Zniżki. 22.25 - Puls Wilna. 22.35 - Wiadomości (pol.). 22.45 - Auto-Moto-Sport.

I KANAŁ ROSJI

7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 21.25 - Wiadomości. 7.15 - S. „Okrutny anioł”. 8.15 - Złowickie i prawo. 8.55 - Klub podróżników. 9.50 - Biblioteka domowa. 10.15 - Razem. 13.15 - S. „Nowe przygody Sindbada”. 13.15 - Wspólnie tworzymy. 14.05 - Małdrale i maślanki. 14.35 - Do lat 16 i więcej. 15.00 - S. „Okrutny anioł”. 16.15 - Te ciebiekawe zwierzęta. 16.45 - Godzina szczytu. 17.05 - Aby pamiętać... 17.45 - S. „Cienie znikają w południe”. 18.45 - Dobranoc, dzieci. 19.00 - Czas. 19.50 - Film fab. 21.40 - Cichy dom.

ROSYJSKA TV

5.00, 7.30, 7.50 - Witaj, Rosjo! 7.15 - Oddział dyżurny. 7.35 - Telegra. 7.55 - Towary poczyt. 8.00 - S. „Ocean”. 8.45 - Muzy-

ka. 9.00, 15.00, 18.00, 22.00 - Wiadomości. 14.15 - Popołudnie z bajką. 14.30 - S. „Pierwsze pocałunki”. 15.30 - Wieża. 16.00 - Komputer. 16.15 - S. „Życie Klimat Samgina”. 17.30 - Oddział dyżurny. 17.35 - Historia pewnego wydarzenia. 18.35 - Szczegóły. 18.45 - Dwa fortepiany. 19.30 - S. „Wyzdane tańce”. 19.55 - S. „Samozwańcy”. 20.55 - S. „Renegat”. 21.45 - Oddział dyżurny. 22.30 - Moda.

TV POLONIA

7.00 - TV Polonia zaprasza. 7.05 - Dziennik krajowy. 7.25 - Sport-telegram. 7.30 - Dzieci takie jak nasze. 7.50 - Zrob to lepiej. 8.00 - Krasnal Tymoteusz - magazyn dla dzieci. 8.30 - „Pierścienie i rózgi” - serial prod. polskiej. 9.00 - Wiadomości. 9.10 - Zwiastulob. 9.30 - „Sam pośród swoich” - dramat prod. polskiej. 11.20 - Polska - NATO. 11.40 - Czy nas jeszcze pamiętasz. 12.00 - Wiadomości. 12.15 - Przegląd Prasy Polonijnej. 12.30 - Polonijny Magazyn Gospodarczy. 13.05 - Krzyżówka szczęścia - teletur-niej. 13.30 - Historie... 14.00 - „Mścicieli, obrońcy i rapiery” - serial historyczny prod. NRD. 15.00 - Panorama. 15.20 - Program dnia. 15.30 - Uczmy się polskiego. 16.00 - Polonijny Magazyn Gospodarczy. 16.30 - „W krainie władcy smoków” - serial prod. polsko-australijskiej. 17.00 - Telexpress. 17.15 - Polska piosenka. 17.35 - Sport z satelity. 19.10 - Reporter. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Wiadomości. 19.56 - Prognoza pogody. 20.00 - Sport. 20.05 - „Mistrz”, autor: Zdzisław Skowronski. 21.20 - Bez przebrzeżenia - magazyn. 21.55 - Mdm - program rozrywkowy. 22.30 - Panorama. 22.56 - Prognoza pogody. 23.05 - W centrum uwagi. 23.20 - „Szklany dom” -

dramat prod. polskiej (1990). 0.10 - Tożsamość ewangeliczna w Europie. Środkowo-Wschodniej. 0.25 - Dziarszy rządowy. 0.45 - Powitanie widzów amerykańskich. 0.50 - Miś Uszatek. 1.00 - Wiadomości. 1.25 - Sport. 1.27 - Prognoza pogody. 1.30 - „Larum graja... czyli rzecz o Henryku Sienkiewicz” - film dok. 2.30 - Panorama. 2.56 - Prognoza pogody. 3.05 - „Mistrz”, autor: Zdzisław Skowronski. 4.20 - Bez przebrzeżenia. 4.50 - Otto Aker. 5.00 - Mdm - program rozrywkowy. 5.35 - Polonijny Magazyn Gospodarczy. 6.05 - W centrum uwagi. 6.20 - Polska piosenka. 6.40 - Antologia Literatury Emigracyjnej.

POLSAT

6.00 - Piosenka na zyczenie. 7.00 - Kto się boi wstać? - program poranny. 7.45 - Polityczne graffiti. 7.55 - Poranne informacje. 8.00 - „Garfield” - serial anim. dla dzieci. 8.30 - „Renegat” - serial sensac. USA. 9.30 - „Zar młodości” - kanad. serial. 10.30 - „Star Trek: Stacja Kosmiczna”. USA. 11.30 - „Ostry dyżur” - ameryk. serial. 12.30 - „Życie jak poker” - polska telenowela. 13.00 - Dyżurny satyryk kraju - program Tadeusza Drożdzy. 13.30 - Halo miliarda. 14.00 - Piramida - program dla dzieci. 15.00 - „Maska” - serial anim. dla dzieci. 15.30 - Czekam na telefon: grabieża. 16.00 - Informacje. 16.15 - Rekiny kart: grabieża. 16.45 - „Star Trek: Stacja Kosmiczna”. USA. 17.40 - „Świat według Bundy’ch”. ameryk. serial komed. 18.10 - „Pomoc domowa” - ameryk. serial komed. 18.45 - Informacje. 18.55 - Prognoza pogody. 19.05 - „Renegat” - serial sensac.

USA. 20.00 - „Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej” - komedia USA (1977). 20.50 - Losowanie Lotto i Szczęśliwego Numerka. 21.45 - „Przybysz”. USA. 22.45 - Informacje i biznes informac. 23.00 - Pogoda z Coldrexem. 23.05 - Polityczne graffiti. 23.20 - „Życie jak poker” - polska telenowela. 23.50 - Czas na biznes. 0.20 - 4x4 - magazyn motoryzacyjny. 0.50 - Muzyka na bis.

RTL7

6.10 - Ukryta kamera - program rozrywkowy. 6.45 - „Na zawsze” - serial obycz. 7.30 - Teleshopping. 8.05 - „Miłość i dyplomacja” - serial obycz. 8.30 - „Sunset Beach” - serial USA. 9.15 - Odjazdowe kreskówki. 10.30 - „Wyjek Buck” - komedia USA (1989). 12.15 - „Dobroć śmierci” - serial sensac. 13.10 - Ukryta kamera - program rozrywkowy. 13.30 - Teleshopping. 14.15 - „Na zawsze” - serial obycz. 15.05 - „Miłość i dyplomacja” - serial obycz. 15.30 - Odjazdowe kreskówki. 16.45 - „Dziwczyną z komputera” - serial komed. 17.10 - „Sliders” - serial fantastyczno-naukowy. 18.00 - „Sunset Beach” - serial USA. 18.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 19.00 - Zoom - magazyn sensacji. 19.30 - Podaj dalej - teletur-niej. 20.00 - „Columbo” - serial krym. 21.25 - „Wydział zabójstw” - serial krym. 22.20 - 7 minut - wydarzenia dnia. 22.35 - „Policjanci z Miami” - serial sensac. 23.25 - „Świat pana trenera” - serial komed. 23.45 - „Capital News” - serial obycz. 0.30 - „Dziwczyną z komputera” - serial komed. 0.55 - „Sliders” - serial fantastyczno-naukowy. 1.35 - Zoom - magazyn sensacji. 2.00 - Podaj dalej - teletur-niej.

„KURIER WILEŃSKI” - TWÓJ PRZYJACIEL - INFORMUJE, DORADZA, POMAGA

Historia z tej ziemi

TRZEBA KOMBINOWAĆ!

...Nic już na tym świecie nie potrafi mnie zdziwić. Ani ciągły wzrost przestępczości, ani to, że ludzie odbierają sobie życie. Za wszystkimi, bowiem, naukowo udowodnionymi przyczynami, nad których badaniem głośliwi się uczeni i politycy, stoi jeden najważniejszy fakt: poziom życia w naszym państwie spada coraz niżej. Prawdopodobnie tak twierdząc, nie odkryłam Ameryki. Każdy, oprócz grupy osób uprzywilejowanych, odczuł na sobie cały ciężar dzisiejszej rzeczywistości. A rzeczywistość jest taka, znów nie powiem nic nowego, że z człowieka się zdziera ostatnią skórę, w zamian beczelnie pokazując przysłowiową figę i nawet bez przysłowiowego maku...

Do czego ten wstęp? Ano, do pewnej historii o zwykłym obywatelu, który mieszka w zwykłym domu wielomieszkaniowym, który podlega opiece niejakiej (zupełnie realnej) zamkniętej społecznej akcji. Pod „opieką” należy rozumieć, iż mieszkańcy domu płacą za wodę, ogrzewanie i elektryczność. Właśnie te spółce, zaś za inne usługi - starostwu... Nasz przykładowy obywatel starał się wnieść opłaty regularnie. Był bardzo uczciwy i miał poczucie odpowiedzialności w stosunku do państwa, w którym mieszkał. Niestety, państwo takiego poczucia wobec obywatela nie miało i dlatego co pewien czas zarządzało nim (państwem) mądre głowy coraz to podnosiły ceny na niezbędne do życia czynniki, w tym, za ogrzewanie, wodę i elektryczność.

Z drugiej strony, w instytucji, w której pracował opisywany obywatel, przestali płacić pensje, więc, aby przeżyć wraz ze swoją rodziną, musiał (z wyrzutami sumienia) za-

niechać opłat czynszowych. Powstał dług, który spółka skrupulatnie liczyła, od czasu do czasu groząc represjami, konkretnie odcinaniem elektryczności. Obywatel, przyparty do muru, wlażył w dług i heroicznym wysiłkiem, ratami, próbował zaspokoić groźną instytucję. Mimo starań, dług dla ZSA rósł. Wreszcie zaczęły chodzić słuchy o tym, że z powodu zadłużenia mieszkańców domu spółka nie będzie go ogrzewała...

Można zrozumieć spółkę: dług pozostaje długiem. Tym bardziej, że jest to znaczna suma. Spółka ma prawo żądać należnych jej pieniędzy. Obywatel zaś, marząc w nieogrzewanym pokoju, do kogo ma się zwracać, aby w pracy wypłacano wynagrodzenie? Czy dziś kogoś w ogóle obchodzi fakt, że wiele osób nie ma pieniędzy nie tylko na opłatę czynszową, ale nawet na jedzenie? „Trzeba kombinować” - powiedzą szczęśliwcy, „Trzeba się pogodzić” - powie zwykły obywatel, przewra-

cając się z boku na bok i nie mogąc zasnąć od nawału czarnych myśli. Jego kombinacje polegają na tym, że wlaży w jeszcze większe długi. Bo nawet, jeśli sam już zdecydowałby się na skrócenie bezsensownego istnienia, to musi myśleć o rodzinie. Obywatel bardzo dobrze rozumie, że spółka jest tylko pośrednikiem tego zła, które na niego spadło. Jest jeszcze ta największa instytucja pompowania forsy z już i tak dziurawych kieszeni. Właśnie tam, w tej instytucji, jest największa liczba „kombinatorów”, którzy przed wyborami rzucą się do obywateli z obietnicami, paczkami z żywnością i wszelkimi obiecankami, a po wyborach udają, że cierpią na anemnię i inne brzydkie choroby. Jedynie lekarstwo, którego zresztą unikają, to zrzućcie z wygodnych stołków, wyrwanie teki spod pachy i umieszczenie w zimnym pokoju. Ale to już tzw. „marzenia idiotów”.

Zwykły obywatel nie zazdrości kombinatorom, bo nie ma na to czasu. On nie chce kombinować, tylko otrzymywać normalną wypłatę za wykonaną pracę. Zastanawia się też czasem, czy aby zimą nie będzie musiał rozpaść w pokoju ogniska w celu bardzo przyjemnym: ogrzania się. Samospalenia bowiem, ostatnio bardzo na Litwie rozpowszechnione, zresztą jak i inne rodzaje samobójstw, na nikim już nie sprawiają wrażenia...

Irena LITWIN

Pogoda

Mróz, gołoledź, bez opadów...

Dziś na Litwie zachmurzenie zmienne, bez opadów. Wiatr wschodni 3-8 m/s. Temperatura w nocy 10-15, w dzień 2-7 stopni mrozu.

W Wilnie bez opadów. Temperatura w nocy 13-15, w dzień 4-6 stopni mrozu.

W ciągu następnych dwóch dni lokalnie nieduże opady śniegu, temperatura w nocy 6-11, lokalnie do 15, w dzień 1-6 stopni mrozu.

EKRANY

SKALVIJA - I sala - 26.XI - „Książe Vallant” o 11.45, 13.30, 15.15, 17.00, „Strach i nienawiść w Las Vegas” o 18.40, 20.45. II sala - 26.XI - „Killer” o 11.30, 13.20, 20.45. „Angielski pacjent” o 15.10, 18.00.

LIEUTUA - 26.XI - „Oczy zmił” o 14.30, 18.45, „Titanic” o 11. „Zwariowany z powodu Mary” o 16.30, 20.45, 23. 27-29.XI - o 14, 18, 22.30, 27-29.XI - „Moulán” o 10.30, 12.15, 16.15, „Idioty” o 20.15.

VILNIUS - „Dwaj to już dużo” 26.XI - o 14.20, 16.40, 19; 27-29.XI - o 13.40, 26.XI - „Doktor Dolittle” o 12.30, „X-Files” o 21.20, 27-29.XI - „Dzielnik Willy Hunting” o 11.20, 16, 18.20, „Ratując szeregowa Ryana” o 20.40.

HELIOS - I sala - 26.XI „Zwariowane miasto” o 12.30, 14.50, 17.10, 19.30. II sala - 26.XI - „Show Trumana” o 13.20, „Szczyt Daniego” o 15.10, 26.XI - „Jak będzie, tak dobrze” o 17.30.

VINGIS - 26.XI - „Ratując szeregowa Ryana” o 11.30, 14, 17.20, 23, 27-29.XI - „Hercules i Sherlock” o 11.30, 14, „Ziemia policjantów” o 16. „Krzyk” o 18, 20.30.

PERGAL - 29.XI - „Żmija” o 15, 17, 19, „SALA OZO” - 26-29.XI - „Lot nad kucykiem gniazdem” o 18.

DRAUGYSTA - 26.XI „Nędznicy” o 17.

Sprzedam młode króliki, Niemiec.

Tel. 52-02-14. (Zam. D-826)

Kupię odtwarzać do płyt.

Tel. 52-52-35. (Zam. D-827)

Język niemiecki.

Tel. 47-57-14. (Zam. D-828)

Uczę grać na akordeonie, pianinie.

Tel. 44-76-37. (Zam. D-829)

Język angielski.

41-72-22. (Zam. D-830)

MIĘDZYNARODOWE CENTRUM „INFOMAGIJA”

→ Uczy języków: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego, hiszpańskiego, litewskiego i szwedzkiego.

→ Abiturientów przygotowujemy do egzaminu wstępnego z języka angielskiego.

→ Dla osób spoza Wilna są grupy sobotnie.

→ Biuro tłumacza.

Nasz adres:
Pamėnkalnis 11-301.
Tel.: 62-46-97, 8-287-29045

(Zam. 651)

VILNIUS-PROCHEMAS



Fuchowo CZYŚCIMY

Wykładziny, dywany oraz miękkie meble

Wilno (22) 67 64 19
Klaipėda (26) 219 219

Organizujemy kursy jazdy na kategorię „B” na Starym Mieście (są dzienne grupy).

(Zam. 654)
Tel./fax: (8-22) 79 12 37, tel. (8-22) 61 34 84

Skupujemy metale kolorowe.

Tel. 72-77-00, (8-285) 24461. (Zam. 655)

„Kibirkstis” naprawia łodówki w Wilnie i w okolicy.

Tel. 72-15-40. (Zam. 601)

Firma sprzedaje: małe ciągniki, motobloki i sprzęt do nich, motorowe spulchniacze.

Vilnius 61 11 18, 61 25 02. (Zam. 678)

Różnorodne foto i wideo.

Tel. 70-85-46. (Zam. D-831)

ZMĘCZONE OCZY

Podrażnione, zaczerwienione oczy, zmęczone i bolące... Zdarza się być dość często cierpieć na te dolegliwości, po dniu ciężkiej pracy. Nie warto lekceważyć takich objawów, a wręcz przeciwnie - natychmiast przystąpić do kontraktacji. Oto kilka skutecznych sposobów na nasze zmęczone oczy:

1. Zimne lub ciepłe okłady z wody.
2. Chwila relaksu - odprężenie, zamknięcie oczu, zlikwidowanie napięcia mięśni pleców i karku.
3. Wywietrzenie pomieszczenia, zlikwidowanie dymu z papierosów.

4. Okłady z herbacianej esencji lub delikatnego roztworu wody z solą (1/3 łyżeczki soli na 1 litr ciepłej wody).

5. Gdy pracujemy długo, np. przy komputerze, częściej mrugamy oczami - powoduje to odpowiednią wilgotność oka.

A to ciekawe

CZY WIECIE, ŻE

Najwyższym na Ziemi wodaśpiadem jest Salto del Angel na rzece Churon w Wenezueli, odkryty w 1935 roku przez amerykańskiego lotnika Jamesa Angella. Woda spada tu z wysokości 1.054 metrów. Na wodaśpiadzie Utgard w Norwegii - z wysokości 601 m. Do najwyższych wodaśpiadów świata należy również Yosemite na rzece Merced w Kalifornii - 727 m i Sutherland na rzece Arthur w Nowej Zelandii - 580 m.

Najchłodniejsze miejsce na Ziemi do niedawna uważano m. Wierchojańsk w Północnej Jakucji, gdzie mrozy sięgają - 69,8 stopni C. Jednakże prawdziwy biegun zimna znajduje się na Antarktydzie. Polarnicy z byłego ZSRR zanotowali tu najniższą, na globie temperaturę minus 88,3 stopni C.

- Najwyższą temperaturę po-

wietrza w byłym ZSRR zanotowano w rejonie Termezu w lipcu 1944 roku. Siegała ona 50 stopni C w cieniu. W Ameryce w rejonie El Azizua w Libii w cieniu była najgoręcej - plus 58 stopni C.

Najmniejszą ilość opadów na świecie - 1 mm w ciągu trzech lat - zarejestrowano w rejonie Wadi Halfa w Sudanie.

Pierwsze złoża ropy naftowej w Rosji odkrył w 864 roku w rejonie Forpu Iruckiego pisarz Leontij Kislakowski. Dotąd Rosjanie znali ropę naftową głównie jako środek leczniczy. Przywożono ją do Rosji z Persji.

Najbardziej pełnowodną rzeką świata jest Amazonka w Ameryce Południowej. Długość jej wynosi 6.400 km. Daje ona Oceanowi Atlantyckiemu prawie 120 tys. m³ wody na sekundę.

Dobra!

Kazimierz WOŁODKO

KURIER WILEŃSKI

Wydawca
ZSA „Kurier Wileński”
Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Zygmunt ZDANOWICZ

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres: kurier_w@post.sci.lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — tel./fax 42-79-49.

DZIAŁY: problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny, życia wsi, stołeczny, kultury — 42-79-68, literatury i sztuki, polityczny, szkolnictwa i młodzieży, listów — 42-79-64, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondent — 42-90-81.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1113, tel./fax 42-69-63, 42-72-65, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbiteżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Julitta
TRYK